

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale 1. 3.** — Ekspedycya Miejsca i zamiejscowa ul. **Czarneckiego 12.** Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

## Przenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . .	40 K	rocznie . . . . .	36 K
postroncznie . . . . .	20 K	postroncznie . . . . .	18 K
	ówierorocznie 10— K		ówierorocznie 9— K
	nielegalnie 3-60 K		nielegalnie 3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówieroroczni i miesięczni za dopłatą: pierwszy 3 K — h., druzdy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petytowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1-50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petytowej. Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petytowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petytowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów **Podwale 1. 3.**, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 21.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, lekarzowi pułkowemu w ewidencji dr. Franciszkowi Słękowi z komendy wojskowej (grupa obrony krajowej) w Przemyślu, w pewnym byłym szpitalu Czerwonego Krzyża; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, rezerwowemu porucznikowi Alfredowi Junosza-Dąbrowskiemu w komendzie pewnej brygady artylerji polnej.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 czerwca b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, zarządcy lasów hrabiów Potockich Ryszardowi Szerenkowskiemu w Hanaczówce, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu walczności.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 lipca 1918.

### W sprawie państwowej gospodarki zbożowej.

Wobec zbliżającego się nowego roku gospodarczego c. k. Namiestnictwo Krajowy

Urząd Gospodarczy uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę i przestrzedz publicznie wszystkich rolników, że system państwowej gospodarki zbożowej pozostał w bieżącym roku niezmienny, że więc zebrane plony są nadal wyłączną własnością Państwa, z której producent może zużyć tylko ściśle określoną w ustawie ilość na wyżywienie, zasiew i paszę, natomiast resztę musi oddać Woj. Zakładowi obrotu zbożem za oznaczoną w ustawie cenę, do której, prócz ustawowych dodatków za wczesną odstawę, przyznane będą w Galicji osobne znaczne premie.

Krążące wieści o dopuszczeniu rzekomo wolnego handlu zbożem są zupełnie bezpodstawne.

Przeciwnie, konieczność gospodarczego przetrwania wobec przedłużającej się wojny zmusza Państwo do tembardziej ścisłego ujęcia zbiorów zboża i władze użyją bezwzględnie wszelkich środków celem zapewnienia należytej odstawy zbiorów na rzecz Wojennego Zakładu obrotu zbożem.

Aby zapobiedz nielegalnemu zużyciu lub pokątnej sprzedaży zboża przez producentów, c. k. Namiestnictwo KUG. zarządziło, iż wszelkie wypadki wymienionych nadużyć będą jak najsurowiej karane i to zasadniczo, bez względu na osobę producenta, karą aresztu do sześciu miesięcy, a nadto odebraniem praw osoby zaopatrującej się z własnych zapasów.

Równej karze ulegną nabywający pokątne zboże, zwłaszcza w celach spekulacyjnych.

Zaznacza się przytem z naciskiem, że do uznania winnym nielegalnego zużycia, względnie sprzedaży, wystarcza, jeżeli władza stwierdzi, że producent nie posiada tych zapasów, jakie według dowodnie sprawdzanego wyniku zbiorów powinien był posiadać.

Na odwrót ci producenci, którzy szybko i dobrowolnie odstawiają przypisany im kontyngent, mogą być pewni jak najdalej idącego poparcia i zrozumienia ich własnych potrzeb i żądań ze strony władz.

We Lwowie, dnia 17 lipca 1918.

## Wewnętrzne sprawy Monarchji.

Tajne posiedzenie Izby trwało wczoraj do godziny pół do 5. Dzisiaj rozpoczęło się posiedzenie tajne o godz. 10 rano.

W kołach parlamentarnych słychać, że posłowie ukraińscy z Galicji postanowili głosować przeciw prowizoryum budżetowemu.

Zgromadzenie Związku stronnictw niem. narodowych wyraziło dr. Seidlerowi podziękowanie za poświęcenie jego i pracę. On pierwszy, spełniając żądania narodowe Niemców, utworzył drogę i zobowiązał inne rządy, aby szły tą drogą.

Stronnictwa narodowe niemieckie w pogłębienu przymierza z Niemcami widzą najważniejsze zadanie każdego Rządu i odrzucają wszelkie łączenie tej sprawy z innymi sprawami.

Wnioski przedłożone Zjednoczeniu niemiecko narodowemu opiewają:

- 1) Oświadczyć, że nie można ze względów politycznych popierać bar. Hussarkę;
- 2) Formalne warunki pod jakimi można popierać przysły Rząd.

W tych warunkach są żądania, aby nowy P. Prezydent Ministrów zobowiązał się do takiego składu gabinetu, który poręczałby utrzymanie kursu niemieckiego, oraz aby Premier sprawę niemiecką w Czechach rozwiązał w duchu polityki patentu zgodnie z żądaniami Niemców. Do obu tych warunków przyłączyło się centrum niemieckie.

Radykali niem. i centrum liczą razem 24 głosy, inne grupy niemieckie około 70 głosów.

Komunikat Sekretaryatu Koła Polskiego z 24 b. m.:

Prezes złożył wyczerpujące sprawozdanie o wczorajszej konferencji Prezydium z bar. Hussarkiem.

Po dyskusji przyjęto wniosek postawiony przez Wiceprezesa Zieleniewskiego, opiewający, że Koło Polskie przyjmuje

do wiadomości sprawozdanie Prezesa i upoważnia Prezydium, aby oświadczyło bar. Hussarkowi, że Koło gotowe głosować za 6-miesięcznem prowizoryum budżetowem.

Komisya do spraw urzędniczych przyjęła wnioski podkomitetu w sprawie zarządzeń na rzecz poprawy bytu materialnego funkcyjaryuszy państwowych i robotników państwowych.

Wnioski tyczą się między innymi 50 proc. podwyżki dodatków drożyznianych i zasiłków dla emerytów, podwójnego policzenia lat służby podczas wojny, wypłaty kwartalnego dodatku na zakupy i przeprowadzenia akcyi zaopatrzenia funkcyjaryuszy.

Dalej wnioski obejmują sprawę zarządzeń na rzecz kolejarzy. Zarazem wezwano Rząd, aby na sesji jesiennej wniósł ustawę o płacach minimalnych funkcyjaryuszy prywatnych.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejm u węgierskiego przedłożono między innymi zarys ustawy o podatku od zysków Banku austro-węgierskiego.

Izba przyjęła w trzecim czytaniu przedłożenie o reformie wyborczej.

P. Zoltan Mesko interpelował w sprawie podwyższenia przydziału żywności dla ludności wiejskiej. Wyjaśnienia ministra Izba przyjęła do wiadomości.

Następne posiedzenie Sejmu 30 b. m. Na porządku dziennym przedłożenia o zyskach wojennych i podatku od soli.

## Mowa JE. Leona hr. Pinińskiego

wygłoszona na posiedzeniu Izby panów dnia 20 lipca b. r.

Wysoka Izbo! Gdy przed rokiem przeszło z tego miejsca miałem sposobność przemawiać w dyskusji budżetowej nad sprawą pokoju, zdawało się, że świat podąża ku pokojowi na podstawie porozumienia.

Tadeusz Konczyński.

## Blaski miłości.

Powieść.

III.

(Ciąg dalszy).

Nagle, przypomniała sobie, że właściwie nie przywitała się jeszcze z panem Waławem, więc spojrzawszy nań filuternie z boku, rzuciła wesoło, krótkie pozdrowienie:

— Dobry wieczór panu.

— Dobry wieczór — w samą porę! — przekomarzał się z nią Rubiecki.

— Nic nie szkodzi, teraz jest dopiero prawdziwy wieczór. No i co? wywiązałam się z przyrzeczenia?

— Jakiego?

Spojrzała na niego z udanem oburzeniem.

— Jako — odrzekła — kiedy odjeżdżałam do Warszawy, upominał mnie pan, żeby „powicher“ nie zapomniał o nim. Przyrzekłam, że wpadnę jak kometa ognisty do Blechowie i spałę was wszystkich!

Pan Waław łowił uchem poświsty szalejącego wichru.

— Ale w taki czas, hrabianko?

— Cudownie piękny! — protestowała Halszka, jednocześnie rozcierając stopy z komiczną rozpaczą.

— Łapięta zmarzły — rzucił uwagę Rubiecki. — Teraz muszą się grzać.

Potrząsnęła głową buńczucznie.

— Niech i one mają przyjemność — dowodziła wesoło. — Zasłużyły na to, może nie? Czy dziadzio Waław ma im co do zarzucenia? brzydkie?

Błyskawicznie szybko wychyliła z pod sukni drobne, smukłe, rasowe stopy, osnute czarną mgłą pończoch.

— Ukradzione rusałce — wykrzyknął z podziwem Rubiecki.

— Oho, dziadzio Waław przypomina sobie dawne, dobre czasy. Niema nóżek.

Równie błyskawicznie schowała nogi w płynnych fałdach sukni.

— Ależ biedactwa takie zmarznięte — wstawiał się pan Waław.

— Niema, już się ogrzały.

Jak spężyła zerwała się na równe nogi z fotelu.

— Hop hop!

— Hrabianko, ostrożnie!

— Niema hrabianki, jest Halszka — zaprotestowała kapryśnie.

— Ach, jak tu miło — mówiła dalej, rozglądając się po pokoju. — Ile razy ja tu już byłam! a zawsze zniemacka z rannym świtem, lub na promyku księżycy — ni ztąd, ni zowąd — z tamtej lub z owej strony świata — pędząco — tańcząco — lub śpiwająco!

— Jednem słowem powicher! — udawał zgorzsnego stary Rubiecki.

A ona jakby dla potwierdzenia tego przydomku, zatoczyła kilka tancecznych kół, padła na krzesło przy pianinie i wzięwszy kilka wściekłych akordów, zaśpiewała z szaloną brawurą:

„Konie prr... i czwórka gnłada  
 „Przed jej gankiem wstrzyma się —  
 „Słodkie dziewczę z drzwi wypada  
 „I całuje usta me.  
 „Konie pędzą w śnieżnej mgle —  
 „Dzwonki srebrne śmieją się — —  
 „Konie prr...“

Nagle przeciągnęła palcem przez całą klawiaturę od góry do dołu, a pokrywwszy ten dysonans kaskadą śmiechu, przechyliła się w tył i powiedziała posępnie:

— A teraz proszę mi złożyć kondolencje.

Rubiecki wystraszył się naprawdę.

— Na Boga! co się stało? — zapytał zmienionym głosem. — Czy kto umarł?

— Gorzej!

— Chryste Panie!

Opuszczyła głowę na piersi, westchnęła ciężko — z ust jej wybiegło wyznanie:

— Zaręczyłam się.

Pan Waław nie wiedział, co to ma znaczyć. Twarz Halszki była tragiczna.

— Nie rozumiem — przemówił dyskretnie — jak? Czy naręczony umarł?

Pannica mrugnęła filuternie powiekami.

— Nie chce umrzeć — oświadczyła z udaną rozpaczą.

— Żyje?

— Żyje. Wygląda jak ewikła!

Staruszek aż poczerwieniał ze wstydu, że się dał jak student złapać w potrzask jej dowcipu.

— A, a ty powicherze! — Tak mię wziął na kawał. Aż się spociłem ze strachu. No to wiesz, wiesz! zaręczyny! brawo!

— Nie przyjmuję żadnych powinszowań!

— Jaki?

Halszka wstała i z miną sześciolatniego dzieciaka, który boi się, że otrzyma bure, podeszła do niego ze słowami:

— Mojemu staremu, drogiemu przyjacielowi mogę wszystko powiedzieć. Mój naręczony nudzi mię.

— Nudzi? Dawno?

— Zaraz na drugi dzień po zaręczynach.

Rubiecki nie wierzył własnym uszom.

— Kto to? Fabrykant mumij czy co? — pytał zartobliwie, wciąż niepewny, czy go znowu coś niespodziewanego nie zaskoczy.

— Ach, żeby fabrykant mumij, to byłoby przynajmniej coś oryginalnego — spowiadała się Halszka — niestety! Najwykleszy obywatel ziemski z lubelskiego, Konrad Sieniewicz.

— Z baronów!

— Patentowanych!

(Ciąg dalszy nastąpi)



Panowie przypominają sobie: W lipcu parlament Rzeszy uchwalił pokojowe nastawienie polityczne, a odpowiedzi mocarstw centralnych na tak niezwykle szlachetnie pomyślaną, politycznie roztropną i pokojową notę papieża, tchnęły również łagodnością, dopatrzając się w nich było można jakby noty o-wianej duchem pojednania i porozumienia. Niestety, z nadziei tych nie się nie spełniło i oto dzisiaj, po czterech latach okropnej wojny, po tem straszliwym nie-szczęściu, które przecierpieć musiała cała ludzkość, jesteśmy od pokoju, zdaje się, bardziej oddaleni, aniżeli przed rokiem. Wówczas mianowicie skłaniały się także oficjalnie Niemcy do porozumienia, gdy dzisiaj, obawiam się, opozycja mniejszości Wszechniemców, wywiera silniejszy wpływ, niżli rok temu.

Dla czegoż przed rokiem, a może półtora rokiem, nie przyszło do porozumienia? Nie da się zaprzeczyć, że głównie to przypisać należy koalicji. *Entente*, pod wpływem przedewszystkiem Lloyda George'a na propozycję pokojową odpowiedziała drugą taką notą do Wilsona. To rzeczywiście uniemożliwiło dalszą w tej sprawie dyskusję. Owe pytanie: Jaki zysk z tego osiągnęła *entente* dla swych interesów? Co uzyskała dla ludzkości, jeśli znowu przez półtora roku ludzie ciężarują się nawzajem? Nie nie zyskała, tylko poniosła straty, ani jednej nie uzyskała korzyści.

Miliony ludzi poszło na zagładę, miliardy dóbr uległo zniszczeniu, a kresowi tego nieszczęścia jesteśmy dzisiaj dalsi, niż przedtem. Najwięcej ucierpieć musiała nieszczęśliwa Francja, ta Francja, która każe swej młodzieży we krwi własnej tarzać się; której najpiękniejsze okolice, dawniej nietknięte, uległy zniszczeniu; w której od czasu nowej ofensywy niemieckiej dziesiątki kościołów katedralnych, wspaniałe monumenty sztuki przeszłości, rozpadło się w gruzy.

Te przedwzrostki dzieła kiedyś późniejszym generacjom powiedzą, o ile okrutniejszym, o ile — wszak wolno mi użyć tego wyrazu — bardziej barbarzyńskim okazał się postępowy wiek XX., który owe arcydzieła architektury zburzył, niżli ciemne, rzekomo, średniowiecze, które je zbudowało.

Oczy przy dalszym prowadzeniu wojny mają do tych zwalisk przyłączyć się jeszcze ruiny Luwru, Notre Dame, Palais de Justice? Jest to myśl straszna; pod jej naciskiem każdy cywilizowany człowiek zadrzeć musi.

Lecz jeden ważny polityczny wynik osiągnięto z pomocą wojny w ciągu ostatnich półtora roku: zdruzgotanie państwa rosyjskiego. Caryzm obalony, a w jego miejsce weszła straszliwa, przerażająca anarchia bolszewicka — zaprawdę, dyabła zastąpiono belzebubem. Co do obecnych stosunków w Rosji, pod panowaniem bolszewików, to mniemam ciągle jeszcze, że zarówno w krajach koalicji, jak tutaj, nie wie się napewno, jak tam wygląda. Wszak bolszewickie panowanie jest negacją wszelkiego prawa, wszelkiej swo-

body, wszelkiej kultury. Całe państwo, niezmiernie państwo rosyjskie, rozpadło się poprostu na lokalne bandy zbójckie.

Gdyby wszystkie rządy, zaprzatnięte wojną, nie daly się do tego stopnia oślić zupełnej, nie do wiary, psychozie, jak to jest w rzeczywistości, to musiałyby się pogodzić choćby wyłącznie dla tego celu i musiałyby podać sobie ręce, by stworzyć możliwe dla ludzi stosunki w dawnych krajach rosyjskich. Czyż nie zrozumiemo jeszcze, że to olbrzymie bezduszne cielsko tworzy największe niebezpieczeństwo zarazy dla całej Europy, dla całej cywilizacji?

Co do mnie, żywię zawsze przekonanie, które zresztą tutaj a niejednokrotnie w drodze publicznej także wyrażałem, że tylko pokój pojednawczy, tylko pokój na podstawie porozumienia z utworzeniem trwałych międzynarodowych gwarancji pacyfistycznych na przyszłość, w których obowiązkowe sądy polityczne i ograniczenia zbrojeń są oczywiście najważniejsze, jakkolwiek nie jedyne, zdołają ludzkość uchronić od zupełnej zagłady. Niestety, nie mogła sobie jeszcze dotąd utorować drogi ta idea. Ma też ona potężnych przeciwników zarówno w obozie *entente*, jak po tej stronie. Rządy czwóroporozumienia, mające władzę w ręku, liczą mianowicie w dalszym ciągu na zupełne z czasem pokonanie Niemiec.

Wedle mego najgłębszego przekonania, licząc z gruntu fałszywie. Możliwie, że wojna przyniesie jeszcze wiele fatalnych powikłań, lecz jestem przekonany, że Niemcy militarnie są w ogóle nie do pokonania, choćby nawet po 10 latach wojny. A co do wojny zapomocą wygłodzenia, na którą tyle liczone, wiemy przecie, że wszyscy wprawdzie znajdujemy się w niezbyt miłych warunkach, ale zupełnie wygłodzenie Niemiec jest rzeczą wykluczoną od chwili, gdy front wschodni przestał istnieć. W istocie też rozropniejsi, szlachetniejsi politycy w Anglii, są innego przekonania, niż straszliwie wojowniczo nastawiony Lloyd George. Mężowie jak Landsdowne, jak A-quith, a także Edward Gray, który napisał wysoce uwagi godną broszurę o lidze narodów. — ci wybitni politycy trzymają się zasad pokoju pojednawczego. Niestety, zamało jeszcze mają poparcia, aby mogli wziąć górę.

Lecz także w Niemczech przeciwnicy pokoju porozumiewawczego są bardzo silni. Nie należy do nich większość parlamentu Rzeszy. W r. z. oświadczyła się ona za pokojem na podstawie porozumienia. Tego roku z dyskusji można było wywnioskować, że kanclerz Rzeszy hr. Hertling gotów jest przyjąć ideę pokoju pojednawczego. Ale są przeciwnicy o potężnych wpływach, a zresztą i tutaj odgrywają pewną rolę naturalne skłonności i zapatrywania. Istnieją, że użyję tego wyrażenia, na Tamerlanie wzorowane charaktery, którym nigdy nie dość krwi rozlewu — a spotyka się je zarówno wśród demagogów, jak wśród autokratów. Clemenceau we Fran-

cyi, a Tirpitz w Niemczech należą do tej właśnie kategorii.

Wiadomo panom, że w Ameryce zarzuca się Niemcom powszechnie tendencję gwałtu, przyczem zarzuca to spotykają nieraz cały naród. Mojemu zdaniem niesłusznie. Ogromną większość niemieckiego narodu pragnie pokoju i życzy sobie istotnie pokoju na podstawie porozumienia. Niestety jednak istnieje także potężna mniejszość, przeciwna tym poglądom. I niestety były chwile, gdy się nie wiedziało, kto na losy ma wpływ większy: stosunkowo łagodnie i pojednawczo nastawieni obaj kanclerze Rzeszy, poprzedni — Bethmann Hollweg i teraźniejszy — hr. Hertling, czy też za kulisami, lecz bardzo skutecznie działający szef partii aneksjonistycznej, Tirpitz. Związczą w zakresie najwyższego ubolewania godnej walki łodziami podwodnymi. Zarzuty przez koalicję podnoszone przeciw Niemcom nie są niesłuszne, jeśli ograniczy się je wyłącznie do jednej części narodu niemieckiego, do owej mniejszości. W istocie bowiem umysłowość wszechniemiecka i hakatystów opiera się wedle mnie na tem, że każdego potomka obcego narodu, który nie jest i być nie chce niewolnikiem Niemiec, uważają za wroga. Nie kryją też oni swych celów wojennych i częstokroć oświadczają, że zarówno na wschodzie, jak na zachodzie, a więc n. p. zarówno w Belgii, jak w Polsce, pragnęliby ludy, na wysokim stopniu kultury pozostające uczynić helotami, skazanymi na znoszenie wszelkich ujemnych stron aneksji, pozbawionymi jakiegokolwiek prawa. Nie waha się oni nawet przed awanturkami projektami wytopienia, jak n. p. z pomocą tak pięknie nazwanego przesadzania narodów („Völkerverpflanzung“), o czem pisano w niektórych dziennikach wszechniemieckich, a co po prostu polegało by na tem, że z pomocą gwałtu mieliby się ludy z ich siedzib, w których od lat tysiąca przeszło spokojnie mieszkają i mieszkają mają prawo, wypędzić i przemocą usunąć, aby Niemcy uzyskali miejsce dla swej ekspansji. Takiego środka nawet w najbardziej barbarzyńskich czasach nigdy nie wprowadzono w życie.

Przytem wszechniemieccy politycy aż nazbyt często i z zamiłowaniem powołują się na tradycję Bismarka. Lecz ich idee i projekty nie staną się lepsze przez to, iż oni reklamują je jako surogat Bismarka. Żelazny kanclerz był z pewnością bezwzględny politykiem, lecz był zarazem rozropny w swych obliczeniach, czego bynajmniej powiedzie nie da się o jego naśladowcach. Karykaturuje oni ujemne właściwości żelaznego kanclerza Rzeszy i możnaby o nim zacytować słowa poety:

Jak on chrząka, jak spluwa bez ceregieli,  
Jedynie to od niego przejąć umieli.

Mojem zdaniem polityka to fałszywa i nieroztropna. Anglo-saska rasa — pomijając

już innych aliantów — jest przecież za potężna, by ją można było pokonać i zniszczyć. Gdyby Anglia i Ameryka chwilowo n. p. skutkiem sukcesów łodzi podwodnych znalazły się w ciężkim położeniu, to — jestem przekonany — natychmiast mogłoby przyjść do zawarcia pokoju. Lecz cóż mielibyśmy z tego? Byłoby to przedłużeniem w nieskończoność nieprzyjacielskiego stanu pomiędzy Niemcami a temi państwami i napewno nie z korzyścią Niemiec. Jestem przekonany o tem, gdyż wspomniane państwa rozporządzają kolosalnymi, nierównie większymi od niemieckich, rezerwami. (C. d. n.)

## Sytuacja wojenna.

Wspomniany niejednokrotnie angielski krytyk wojskowy gen. Maurice przestrzega w *Daily Chronicle* rodaków, by przedłożenia linii niemieckich nie brali za katastrofę nieprzyjaciela. „My sami, powiada, niejednokrotnie musieliśmy to czynić i byliśmy szczęśliwi jeszcze, gdy odwrót, który jest zawsze niebezpieczną rzeczą, udało się przeprowadzić z pomyślnym skutkiem.“ I to przynajmniej Maurice, że wycofania się Niemców nie dostrzegli alianci, co zresztą, jak dodaje, po obu stronach było już tyle razy praktykowane.

Brzmi ów głos — stwierdźmy z uznaniem dla angielskiego krytyka — bardzo skromnie, a jeśli *Manchester Guardian* omawianie sytuacji rozpoczyna zdaniem, że klęska Niemców jest niewątpliwa i wielka, to równocześnie, wyrażona obawa, że gotowi oni znowu próbować w kierunku Compiègne przebić się pod Paryż, niezbyt harmonizuje z tryumfalną fanfara.

Tej nie żałuje sobie przedewszystkiem Clemenceau. Lądwie Chateau-Thierry odbito, już przez gabinetu francuskiego pojawił się na zwaliskach, kiedy pełno trupów czeka, by je pogrzebać.

Przybycie p. Clemenceau do Chateau-Thierry wypadło o tyle nie w porę, że właśnie wówczas gwałtowna kontrofensywa alianców utknęła. W dzień później zdarzyły się jeszcze tu i ówdzie wypadki, mniej lub więcej energiczne, na ogół jednak znużenie oparowujące zaczęło wojaka.

Do 22 br. w północnej części frontu panował niemal spokój, w południowej zaś zamiast jednolitego ataku nastąpiły — nieliczne zresztą i niepomyślne dla nieprzyjaciela starcia lokalne.

Za względów taktycznych zasługuje na uwagę uderzenie oddziałów nieprzyjacielskich po obu stronach Jaulgonne i wdarcie się ich w stanowiska przednich straży niemieckich na północnym brzegu Marny. Nieprzyjaciel przeprawił się w tem miejscu przez rzekę. Kontratak wyparł go jednak z powrotem tam, skąd przyszedł.

88)

CHARLES MÉROUVEL.

## HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

X.

Brat Ameli Rivolaré nie przesadzał wcale.

Było to wielkie przyjęcie u niej, recepcja czwartkowa, wspaniała uroczystość, wydana przez zбогаconego Guillarda-Strauba.

Z początku dość nieśmiało zapraszał on swych kolegów, znających tajemnicze jego życia. Z czasem stawał się coraz hojniejszym, wobec zysków agencji, która rozwijała się nadszpedzanie.

Teraz zatracił już miarę. Tego wieczora promieniało wszystko w mieszkaniu „Rzymianki“.

Poufali goście znajdowali się w komplecie.

Nie byli zbyt liczni: czterech mężczyzn, wliczając gospodarza i jego sobowótora, Łazarza Pidoux.

Marty Ribourt nie było oczywiście. Każdego wieczoru, w którym odbywały się przyjęcia przy ulicy du Moscou, Pidoux wyklamywał się, że ma obiad w ważnych interesach i dawna szwaczka z Combiere pozostawała sama ze swą małą służką.

Pidoux był stale niewierny i deptał swoje uroczyste przysięgi. Gdyby Marta wiedziała o tem, byłaby mu niezawodnie wydrapała oczy.

Zazdrosna jak tygrysyca, była istotnie zakochana. Miała już przecież lat trzydzieści pięć i uważała Łazarza Pidoux za swego ostatniego kochanka.

Napróżno też Cabirol palił wonne kadzidła oświadczeń miłosnych u jej stóp.

Marta uwielbiała Łazarza Pidoux. Mnie-mała zresztą, że był lepszym, niż był nim w istocie; znajdowała go piękniejszym i lepszym od innych.

Cabirol wściłkał się, widząc to zaślępienie.

Wstrzymywał się dotąd jednak całą siłą woli, aby nie zniszczyć tego bożyszcza w sercu Marty. Nie był on bowiem bynajmniej w złudzeniu co do owych wycieczek Łazarza Pidoux na obiady niby z interesantami.

Ale Cabirol nie miał jeszcze pewności, — opierał się tylko na podejrzeniach.

Lecz oto uczynił znaczny krok naprzód. Odkrył schronisko, a odkrywając je, łatwo już było zbadać, co się tam kryło.

Straub nie uważał Cabirola za równego sobie. J-go goście należeli do sfery wyższej. Zapraszał sobie równych lub nawet znaczniejszych, z którymi utrzymywał związki, mogące mu przynieść korzyść.

Towarzystwo, powtarzamy, składało się tylko z czterech osób.

To najprzód p. Anzelm Burot, naczelnik oddziału w prefekturze policyi, mocno otyły jegomości, którego opasły korpus, umieszczony na krótkich nogach, wyglądał jak beczka na dwu kulach. Twarz jego, okrągła, tłusta, bez zarostu, przypominała karnawałowe maski; lecz oko nie było pozbawione pewnego łotrowskiego sprytu.

P. Burot, który nie posiadał nic, prócz swojej pensji, zazdrościł w głębi serca bogactwa Straubowi, który schlebiał mu, ile tylko mógł. Burot budził w nim trwogę; był to przedstawiciel władzy i mógł wiedzieć o wszystkim. Bóg wie, o czem tam nie mówiono wśród czterech ścian jego gabinetu! Lepiej było mieć go przyjacielem niż przeciwnikiem. To też Fulgenty Guillard dogadzał mu jak tylko mógł; schlebując dwu jego tajemnym namietnościom. Burot lubił przedewszystkiem wykintne jedzenie i kobiety.

Pozwalał też łaskawie dogadzać sobie,

lecz pozostawał w głębi zazdrosnym i nie-przychylnym.

Drugim z gości był siedmiesięcioletni starzec, emerytowany urzędnik policyjny, używający sławy obdarzonego niezwyklej pamięcią i sprytem.

Zaden szczegół nie uszedł jego uwagi. Dawne i najnowsze zbrodnie rozklasyfikowane były we wzorowym porządku w jego głowie; zarabiał też niemało, dostarczając dzień nikoim ciekawych szczegółów o głośnych zbrodniarzach, ich pochodzeniu i dziejach.

Człowiek pożyteczny bez wątpienia i który u przełożonych swoich zachował zawsze wpływ znaczny, — był dla nich wyrocznią.

Dzięki też jemu Straub dowiadywał się zawsze o wszystkim, co mu wiedzieć było potrzeba.

Ten stary urzędnik policyjny, istne archiwum chodzące, repertuar sądów kryminalnych, mały, przygarbiony, łysy zupełnie, chudy i zgrzybiały, nosił mało dźwięczne nazwisko Sotera Chapiton.

Tych dwu ludzi Fulgenty Guillard považował wysoko i zabiegał troskliwie o ich przyjaźń.

Zdawało mu się, że ją posiadał, lecz pomimo swej przenikliwości mylił się gruntownie. Obaj ci ludzie byli chytry i fałszywi.

W tej czwórce wesółych biesiadników, urodę męską reprezentował Łazarz Pidoux.

Przewyższał swych towarzyszy świeżością lat trzydziestu, chociaż pięknym nie był wcale.

Zasłępioną pod tym względem była tylko Marta Ribourt.

Kobiety w tem gronie odznaczały się istotnie urodą. Przedewszystkiem Ameli Rivolaré, zwana popularnie i nie bezpodstawnie Rzymianką.

Wyglądała istotnie jak rzymska matrona, nie dzisiejsza oczywiście, lecz taka, jaką wyobrażamy sobie z czasów medali i cesarzy, z powolnymi, nieco ociężałymi ruchami, imponującą postawą, ciemną cerą, marmurowym ciałem, czarnymi włosami, zwiniętymi w dya-

dem ponad czołem, z niezmiennym, flegmatycznym spokojem.

Następowała potem najlepsza przyjaciółka Meli, Kładyna Posset, z czerwono-wo rudymi włosami, biała jak lódź, ograniczona jak gęś, wywierająca nieodparte wrażenie swemi, istotnie pięknymi, wielkimi błękitnymi oczami i jak utęzoną figurą.

Pidoux, poznawszy ją u Ameli przed dwoma miesiącami, zapalał ku niej gwałtowną namietnością. Odałby był chętnie wszystkie Marty Ribourt na świecie, za jeden włoszek Kładyny.

Uzupelniały to doborowe towarzystwo, dwie inne niewiasty: ładniutka brunetka, młoda bardzo, której edukacja i wprowadzenia w świat podał się z zapalem stary Chapiton — i wreszcie blondynka, dość zażywna, nieco już przejrzała, która oddawała dzieła życia Anzelm Burota.

Stół oświetlony był zwieszającym się z sufitu pajakiem o ośmiu świecach i lampą naftową. Fulgenty Guillard nie cierpiał gazu, obawiając się niebezpieczeństwa i niespodziewanych wybuchów. Kierował się tu, jak i w interesach przezornością, posuniętą nieraz aż do przesady.

Sala przedstawiała widok wspaniały. Ameli Rivolaré przydywała z godnością. Obok biesiadników zajęły miejsca damy. Wesółość zapanowała powszechnie. Nikt w tem gronie nie doświadczał wyrzutów sumienia.

Sprawa morderstwa i rabunku w Orgères zniknęła w dalekiej, coraz dalszej przeszłości. W tej przeszłości zniknął także hrabia Jan, utopiony rzekomo w zatoce Cayenny, którego zwłoki rekiny pożarły.

To były wszystko historie dawne, które jak śnieg w słońcu stopniały i o których nikt już nie wspominał. Można być teraz używać wszelkich rozkoszy za sumę skradzioną i pieniądze barona Raynouda!

(Ciąg dalszy nastąpi).



Francuski komunikat z 21 bm. podaje, że owo przejście przez rzekę dokonano się na zachód od Jaulgonne, mianowicie pomiędzy Fossey i Chartevés. Oddziały nieprzyjacielskie już dawniej miały tam się przepisać. Być może, że w fakcie tym należy upatrywać nawet jedną z przyczyn, z powodu których Niemcy opuścili Château-Thierry. Silne zalesienie północnego brzegu Marny na zachód od tego miasta ułatwiło zapewne nieprzyjacielowi śmiałą imprezę. W każdym razie nie wielki tylko odcinek północnych brzegów Marny udało się nieprzyjacielowi odzyskać.

Także na północny zachód od Reims niema większych operacji.

Jakie znaczenie przypisać wypadu przerwie w działaniach nieprzyjacielskich, jeszcze się nie wyjaśniło. Jest li to wyczerpanie po wysiłku, czy też krótka tylko chwila ciszy, po której tem gwałtowniej zabuczy burza?

Ze alianci znużyli się mogli gwałtownym rozmachem, to pewna; że jednak nie zechcą poprzestać na tem, co osiągnęli, to wielce prawdopodobne. Nietylko militarny, lecz w jeszcze wyższym stopniu moralny interes mają oni w tem, by Niemców usunąć przynajmniej od Marny. Możliwe więc, że Francuzi ściągną wszystkie rozporządzalne siły, by uporać się z tem zadaniem. A w takim razie konieczność dokonania przegrupowań dostatecznie tłumaczyłaby chwilową przerwę w operacjach wielkiego stylu.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

### Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 24 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 24 lipca:

Na froncie włoskim nie było uwagi godnych działań bojowych.

Na widowni albańskiej nasze dzielne wojska wytrwałym oporem udaremniły usilne wyteżenie wroga, zmierzające do przebicia naszych linii w odcinku Dewoli.

Szef sztabu generalnego.

### Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 24 lipca. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 24 lipca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Znaczna czynność działowa na północ od Lys, pod Arras i Albert. Na zachodnim brzegu Awry Francuzi w miejscowym natarciu pod Mailly i dalej na południe przejściowo dotarli aż do Awry. Nasze przeciwnatarcie przywróciło dawny stan rzeczy. Wczoraz odparto natarcie częściowe wroga, wychodzące z Mailly i obszaru na północ od tej miejscowości. — Między Aisną a Marną wróg wczoraj rano, sprowadzwszy nowe dywizje, prowadził dalej swe tłumne natarcie. Armia generała pułkownika Boehna zupełnie obaliła kilkakrotnie ponawiany napór wroga. Francuzi i Amerykanie znowu ponieśli niesłychane straty. Między Mohant a Hartennes wróg pięć razy naproczno szturmował. Po obu stronach Ville Montoire przejściowo zyskał trochę terenu, nasze przeciwnatarcie wyparło go z powrotem aż za jego linie początkowe. Odebrano znowu Ville Montoire wrogowi, który w gęstych rojach ostrzeliwany przez nasze działa odpływał wstecz.

Na północ od Oureq nasz ogień niszczyący rozbił natarcie wroga przygotowujące się już w pierwszym ich naporze.

Samojazdy pancerne, które przebiły się przez nasze linie, strażami zniszczone. Piechotę, która podążała za nimi, w przeciwnatarciu odparto.

Wojska walące między rzekami Oureq a Marną odparły silne natarcie wroga przeważnie już przed naszymi liniami. Ze wzgórz na północny wschód od Roucourt i w lesie w Chatelet w przeciwnatarciu odparli wroga.

Po południu były już tylko walki częściowe. Nieprzyjaciół odparto.

Na południowy zachód od Reims w ciągu dnia trwały dalej ciężkie walki. Między Marną a Ardrą wróg kilkakrotnie ruszał bezowocnie do gwałtownych natarć częściowych. Na północ od Ardry Francuzi oprócz wojsk białych i czarnych rzucili w bój także Włochów i Anglików. Natarcie Włochów, w których skutecznie ugodzono już w szyku przygotowawczym, tylko słabo się rozwinęło i wnet je ogniem złamano. Także Francuzów i Anglików po zaciętej w wielu miejscach walce, a częściowo w przeciwnatarciu odparto.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

## WOJNA.

### Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 24 lipca wieczorem: Na polu bitwy między Soissons a Reims na ogół dzień był spokojny.

„Gazeta Lwowska“ z dnia 26 lipca 1918.

Walki częściowe na południe od Oureq i na poł. zachód od Reims.

### Warunki pokojowe Niemiec.

Organ Gorkiego *Nowaja Żiżn* podaje następującą wiadomość: Niemcy przystali rządowi his pańskiemu program dla ewentualnej konferencji pokojowej. Program ten streszcza się w następujących punktach:

1. Niemcy nie żądają żadnej aneksji lub kontrybucji na Zachodzie.
2. Traktaty pokojowe z Rosją i Rumunią pozostają w mocy, jednak będą mogły być przeglądnięte na międzynarodowym kongresie pokojowym. Kongres ten rozstrzygnie ostatecznie o losie Belgii.
3. Sprawa Belgii będzie gruntownie i ostatecznie rozstrzygnięta na kongresie pokojowym.
4. Niemcy żądają wolnej żeglugi i rozbrojenia Gibraltaru i Kanału Sueskiego, tudzież prawa używania stacji węglowych.
5. Co do kolonij, to stan ma być taki, jak był przed wojną.

### „Minimalne“ warunki koalicji.

*Local Anzeiger* donosi: Sfery polityczne szwajcarskie dowiadują się, że koalicja na ostatniej konferencji w Paryżu uchwalila następujące minimalne warunki, pod którymi wdrożone być mogą rokowania pokojowe:

1. Bezwarunkowe wydanie i wynagrodzenie Belgii za wszystkie straty poniesione w obecnej wojnie. Ouzyciu Belgii jako zastawu nie może być absolutnie mowy.
2. Oddanie Alzacji i Lotaryngii Francji.
3. Trydent i Tryest mają przypaść Włochom.
4. Anglia zatrzymuje Egipt i wszystkie zdobycze dokonane na Turcji w czasie wojny światowej.
5. Niemcy rzekają się kolonij.

Gdyby Niemcy zgodziły się na te warunki minimalne, rzeknie się również koalicja swoich żądań, co do oderwania prowincji polskich od Prus, oraz rozbitcia Austro-Węgier.

Austro-Węgry musiałyby naturalnie oddać Serbię, Czarnogórę i Albanję. Albania ma być pod protektoratem włoskim — a Austro-Węgry musiałyby się zrzec wszelkich wpływów na Bałkanie.

Póki rząd niemiecki nie zgodzi się na te minimalne warunki, nie będą miały absolutnie żadnego znaczenia i wpływu ostatecznie oświadczenia Kanclerza hr. Hertlinga w sprawie Belgii.

Od tych żądań absolutnie koalicja odstąpić nie może i nie odstąpi i w razie ich nieprzyjęcia stanowczo nie spocznie w obecnej wojnie.

### Sukcesy na morzu.

Z Berlina telegrafują: Jeden z naszych krążowników pod dowództwem kapitanów w. Noitz u. Jeenkensdorf zatopił 15 parowców i 12 żaglowców pojemności łącznej okragło 61000 tonn, w tem uzbrojony angielski parowiec „Dzwińsk“ (8173 tonn).

Parowiec „Justitia“ linii *Whitte Star* (32000 tonn) w sobotę rano storpedowała i zatopiła u północnego wybrzeża Irlandji niemiecka łódź podwodna.

Na okręcie była załoga 600 do 700 ludzi. 11 osób zginęło. Walka „Justicii“ z łodzią podwodną trwała 22 godzin.

### Komunikat bułgarski.

Z dnia 22 bm. W niektórych punktach frontu macedońskiego czynność działowa chwilami była znaczna. Bułgarscy lotnicy z powodzeniem obrzucili bombami nieprzyjacielskie obozy i dworce. Na południe od Monastyrju, w okolicy Mogleay i na wschód od Wardaru ogniem odparto nieprzyjacielskie grupy atakujące, które usiłowały zbliżyć się do bułgarskich linii.

### Komunikat turecki.

Z dnia 23 bm. W różnych częściach frontu palestyńskiego ogień działowy chwilami odżywał. Turecka ciężka artylerja wzięła w skuteczny ogień nieprzyjacielskie budowle kolejowe po Lud i Jaffa, tudzież obozy nieprzyjacielskie i ruchy wojsk w przyczółku mestowym nad Jordanem. Na wschodnim brzegu Jordanu odparto nieprzyjacielski oddział wywiadowczy. Na innych frontach nie było żadnych zmian.

### O Sejm pruski.

Wobec oświadczenia Scheidemana, że Kanclerz w rozmowie z nim i p. Ebertem zapowiedział, że Sejm pruski jeszcze w tym roku będzie rozwiązany, *Nord. Allg. Ztg.*

donosi, że zapewno jest w tem jakieś nieporozumienie.

Prezydent Ministrów kilkakrotnie podkreślał, że dopiero po wyczerpaniu wszelkich środków konstytucyjnych do przeprowadzenia reformy wyborczej w myśl orędzia króla, Sejm będzie rozwiązany.

Ponieważ Izba panów wkrótce zajmie się tą sprawą, jest uzasadniona nadzieja, że Izba ta dojdzie do wyniku, na który będzie się mógł zgodzić także rząd pruski.

O konieczności, czy też pewności rozwiązania Sejmu jeszcze w tym roku nie może być mowy.

### Ostatnie chwile Mikołaja II.

*Fremdenblatt* ogłasza prywatne sprawozdanie z Ekaterynburga, zawierające następujące szczegóły o ostatnich chwilach byłego cara Mikołaja II.: Dnia 1 b. m. o godz. 5 rano zbudzono cara. Zjawił się patrol złożony z podoficera i 6 żołnierzy. Wezwano cara, aby wstał, ubrał się i przeszedł do innego pokoju, gdzie mu zakomunikowano uchwałę czerwonego terroru i udzielono mu 3 godziny czasu na przygotowanie się do śmierci. Car był zupełnie spokojny. Poprowadzono go następnie z powrotem do poprzedniego pokoju. Car wrócił do pokoju i padł na kr. esło. Po kilku minutach zażądał duchownego. Gdy ten się zjawił, car się wyśpowiadał i zażądał papieru, celem napisania kilku listów. W ten sposób zeszedł mu czas do godz. 9, w którym to czasie miała nastąpić egzekucja. O godzinie 9 zjawiła się eskorta, która wyprowadziła cara na miejsce stracenia. Car chciał powstać, ale był tak osłabiony, że nie mógł się utrzymać na nogach, wobec czego duchowny i żołnierze musieli go podtrzymywać. Z trudem tylko można go było poprowadzić po schodach. W drodze na miejsce stracenia car upadł. Wreszcie zaprowadzono go na miejsce stracenia. Tu oparto go o pal, żołnierze i duchowny ustąpili na bok. Car usiłował jeszcze coś przemówić albo zawołać, podniósł obie ręce do góry, padła salwa i trafiony śmiertelnie padł car ongiś tak potężny. Wyrok został wykonany.

Z Helsingforsu donoszą o odmiennych szczegółach z ostatnich chwil życia byłego cara Mikołaja II. Stracenie nastąpiło 16 b. m. bez wszelkich formalności. W pierwszych godzinach porannych 300 czerwonych gwardistów wtargnęło do pokoju, gdzie car był internowany. Wyciągnęto go na ulicę i tam rozstrzelano nie przeczytawszy mu wyroku śmierci.

Sowiet uralski zawiadomił centralny komitet w Moskwie dopiero po spełnionym fakte.

Słychać, że rząd uralski znalazł u cara szereg kompromitujących dokumentów, z których wynika, że kontrrewolucja miała bezpośrednio nastąpić.

### Na wybrzeżu Murmańskim.

Urządowe angielskie sprawozdanie podaje tekst umowy zawartej między przedstawicielami Anglii, Francji, Ameryki i Rady okręgowej murmańskiej w sprawie wspólnego postępowania dla obrony obszaru Murmańskiego przed niemiecką koalicją.

Umowa zawiera plan wcielenia ochotników rosyjskich do wojska sojuszników, a nadto wystawienia wojska rosyjskiego pod wodzą rosyjską.

Anglia, Ameryka i Francja przyrzekają dostarczyć żywności dla ludności obszaru Murmańskiego i dać pomoc finansową. Przechcą, jakoby miały zamiary zaborcze.

Rada obszaru Murmańskiego oświadczyła także, że układ ten ma na celu obronę nietykalności obszaru Murmańskiego dla wolnej zjednoczonej Rosji.

### Rosyjsko-fińskie rokowania pokojowe.

Otwarcie fińsko-rosyjskich rokowań pokojowych na życzenie delegatów rosyjskich odłożono na 29 bm. Delegaci fińscy wczoraj z Helsingforsu wyjechali do Berlina.

Komisja niemiecko fińska wyznaczyła linię demarkacyjną między Finlandją a Rosją nad zatoką Fińską zgodnie z granicą dawniejszą.

### Interwencja Japonii i Chin na Syberji.

Na osobnym posiedzeniu japońskiej Rady państwowej pod przewodnictwem cesarza uchwalono przyjąć zarządzenia rządu w sprawie Syberji. Rząd tymczasowy w Władywostoku wręczył sojusznikom notę, w której prosi o wspólną interwencję wojskową. Stanowisko sojuszników będzie zawiste od położenia w Syberji wschodniej.

Na posiedzeniu odbytem w ministerstwie wojny gabinet postanowił, że Chiny wezmą udział w interwencji na Syberji.

## Instytut wschodnio-europejski.

Bezpośrednie zetknięcie się z wielkim, w dużej mierze nieznanym dla Niemców światem Wschodniej Europy, fakt, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa stosunki Niemiec z tą połacią globu ziemskiego wobec rozgromienia Rosji staną się i ze względów politycznych i gospodarczych o wiele żywsze i ścisłejsze, skłoniły Niemców do założenia w czasie wojny, w chwili, gdy armaty nie przestają grzmieć, a chaos, jaki zapanował w świecie, trwa dalej, specjalnego „Instytutu Wschodnio-Europejskiego“.

Instytut ten powstaje we Wrocławiu, a oparty jest o dwie istniejące tamże instytucje naukowe, Uniwersytet i Politechnikę, oraz o tamtejszy urząd górniczy z szerokim programem pracy kulturalno-naukowej i ekonomiczno-doświadczalnej.

Cały obszar ziem od Bałtyku po Morze Czarne ma być poddany wszechstronnym badaniom naukowym.

Badania mają pójść w myśl następujących linii wytycznych:

Przedewszystkiem przez utworzenie katedr języków i literatur, oraz historii narodów słowiańskich, ugro-fińskich i rumuńskich, ma się umożliwić szerokim sferom Niemców, zainteresowanych sprawą Wschodniej Europy, stosunki bezpośrednio z temi pogranicznymi terytoriami i ludami.

W celu uprzywilejowania stosunków prawnych będzie w Instytucie wykładane prawo słowiańskie, dla poznania duszy odnośnych ludów zapoznawac będzie Instytut Niemcy z urzędzeniami społecznymi, narodowymi, zwyczajami, wreszcie religią ościennych ludów.

Specjalne działy przeznaczone będą dla badań w dziedzinie socjologii i statystyki, a zwłaszcza handlu i przemysłu, oraz rolnictwa i hodowli; sprawy górnictwa znajdą specjalne uwzględnienie.

Jak jeden z kierowników Instytutu, prof. Aeraboe oświadczył, Instytut ma przed sobą pole olbrzymie.

Możliwość, jakie się przed Niemcami otwierają na Wschodzie, są wprost niezmiernie. Niemiecka hodowla bydła musi się stać dla Wschodu tem, czem angielska była, a nawet jeszcze jest, dla całej półkuli. Niemiecka hodowla nasion powinna zostać dla ościennych krajów tem, czem była i jest na tem polu dla Niemiec Szwecya.

To samo ma umożliwić Instytut Niemcom i na innem polu. Ma otworzyć ową „Terra nowa“, czy „Terra incognita“, jaką jest po dziś dzień dla Niemiec Polska i Litwa, Rumunia, Estonia czy Ukraina, i na podstawie rzeczowych, gruntownych badań ma uprzywilejnić niemieckiemu handlowi i przemysłowi, niemieckiej przedsiębiorczości i niemieckiemu kapitałowi podbój gospodarczy tych rozległych ziem.

Daleko w przód, w jutro patrzącą przeczorność niemiecka, przewidująca i przygotowująca dla narodu swego nowe pola do ekspansji, nowe rynki zbytu dla jego wytwórczości, budzi refleksyę, czy nie pora, aby i u nas w Polsce zapoczątkować akcyę podobną do tej, do której przystępują Niemcy, tworzący „Instytut wschodnio-europejski“.

Potrzeba podobnej instytucji jest na naszym gruncie bardzo aktualna. Wprost pilna i paląca. Rola bowiem na wschodzie jest od wieków ustalona i jasną jest rzeczą, że przy takiej czy innej konjunkturze politycznej niepodległe Państwo Polskie będzie zawsze zwrócone na wschód. Znajomość więc ościennych ludów już dla samego zgodnego z nimi współżycia ma znaczenie pierwszorzędne. Nabiera zaś ona znaczenie tembardziej, gdy się zważy rolę, jaką musi przypaść Polsce na wschodzie w momencie, gdy wcieli się w życie idee samostanowienia narodów i ich wolnego związku. Ale jeszcze bardziej pilną staje się konieczność głębokiej znajomości stosunków na naszych krańcach wschodnich, gdy się zważy, że cały nasz rozwój gospodarczy uzależniony będzie od tego, jak i o ile potrafimy opanować wschodnie rynki zbytu, niezbędne dla naszego handlu i przemysłu.

Jeśli więc potrzeba stworzenia instytucji dla badania stosunków panujących na bliskim nam Wschodzie jest zupełnie jasna, a zarazem udawadnia swą nagłość, to tem prędzej powinno się przystąpić do powołania do życia takiej instytucji, iż warunki stworzenia jej są dla nas z wielu względów łatwiejsze, niż dla Niemców.

Przedewszystkiem Polska, związana długowiekiem współżyciem z Litwą, Inflantami i Ukrainą, posiadająca na ziemiach tych kwitnący, miejscami decydujący polski stan posiadania, rozporządzająca znająciami język i stosunki tamtejsze ludźmi, może z większą od Niemców łatwością przystąpić do doniosłej tej pracy.

Pozatem i rolnictwo i przemysł nasz ma od wieków nawiązane z ościennymi kra-



jami i ludami stosunki, które dzięki sąsiedowaniu z jednej strony, zaś wspólnocie interesów i pokrewieństwu gospodarczym warunków z drugiej strony, ułatwiają Polsce nawiązanie nici porwanych przez wojnę i wielkie wypadki na wschodzie.

Oto stan faktyczny, w ogólnych zarysach rzutach.

Przykład Niemców winien być dla nas podniętą i bodźcem do stworzenia podobnej instytucji, której wartość zarówno ze względu na losy politycznego naszego zbliżenia, jak i nawiązania gospodarczych stosunków ze Wschodem, z ościennymi ludami, nie wymaga chyba argumentowania.

Sprawa jest godna pilnego rozważenia i szybkiej inicyatywy.

## Wielki związek anglo-saski.

W Londynie obraduje obecnie zebranie, którego uchwały mieć będą dla rasy anglosaskiej pierwszorzędne znaczenie, odbijają się też zapewne w sposób decydujący na rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych całego świata.

Mowa jest o konferencji premierów wszystkich kolonii angielskich wraz z przedstawicielami rządu centralnego, Lloyd George'm, Mr. Balfourem i Mr. Asquithem. Kanadę reprezentował sir Robert Borden, Australię pp. Hughes, A. Fisher, J. Cook i sir G. Reid; Nową Zelandię pp. Massey, sir J. Ward i sir Th. Mackenzie; Nową Fundlandię pp. W. F. Lloyd i Lord Morris; południową Afrykę gen. Smuts i Indye sir S. P. Linba.

Celem konferencji jest przedewszystkiem przebudowa imperium brytyjskiego na wielki związek anglo-saski, mający, zgodnie z hasłami wysuniętymi obecnie, położyć podwaliny pod przyszły rozwój całej rasy, ugruntować anglo-saską hegemonię w świecie.

Król angielski powitał konferencję orędziem, które taki rozstrzyga przed nią program: „Obrady konferencji powinny doprowadzić do jaknajściślejszej konsolidacji całego imperium w drodze do zwycięstwa nad wspólnym wrogiem i w pracy nad rozbudową na wolniejszych, ale zarazem bardziej związanych i silniejszych zasadach przyszłości tego imperium“.

Program jasny.

O co w nim idzie?

Przedewszystkiem chodzi tu o związanie silniejsze, lepsze skupienie i zwanie wszystkich sił całego imperium brytyjskiego dla walki ze wspólnym, a jak się okazało, bardzo potężnym i groźnym wrogiem, Niemcami. Konkurencja z koloniami niemieckimi w Afryce i obawy przed Niemcami na Oceanie Spokojnym wysunęły u południowych Afrykanów i Australijczyków hasła Monroe'a, dostosowane do lokalnych warunków „Afryka dla Afrykanów“, czy „Ocean Spokojny dla Australijczyków“. A za temi frazesami kryje się treść głębsza. Kanada i Afryka, Australia i Polinezja, Indye i Nowa Zelandya, wszystko dla Anglosasów. I w tym celu, dla obrony tego postulatów przed poważnym, niebezpiecznym konkurentem skupić się dzisiaj stara cały świat anglosaski, obradujący przez swych przedstawicieli w Londynie.

A równocześnie z obroną akcją, mającą na celu zabezpieczenie interesów politycznych i gospodarczych wszystkich państw imperium brytyjskiego, występuje też akcja zaczepna, dążąca do zorganizowania jak najsilniejszego politycznych i gospodarczych sił dla opanowania globu ziemskiego.

I jako pewnego rodzaju zaakrablenie całego planu, wysuwa się ostatnio poza reorganizację imperium brytyjskiego myśl stworzenia związku narodów anglosaskich, wciągnięcia doń także Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Oto, co w tej sprawie piszą *Daily News*:

„Całą rodzinę angl saską skupiło wspólne niebezpieczeństwo w ścisłą Unię, której skutki zacieżyły muszą nad przyszłością. Dawny system rządów ojeowskich i opiekunów, wszelkie tarcia i nieufności zniknęły i Amerykanie, Anglicy, Kanadyjczycy i Australijczycy znaleźli wspólny cel. Naturalnym, nieuniknionym następstwem tej konsolidacji rasy anglosaskiej musiała być jednakże rewizja wartości i stosunków.“

Nowe unormowanie polityki całego świata musi iść w parze ze zgodną polityką imperium Brytyjskiego i Ameryki. To jest najpilniejsza potrzeba chwili. Sprawa ta powinna być załatwiona już dawno i dalsze odwlekanie jej musiałoby mieć jak najgorsze następstwa. Prezydent Wilson wytknął nam prostą linię polityczną. O ile konferencja narodów brytyjskich nie poprze jego polityki i nie pójdzie za jego przewodem, nie wyda żadnych rezultatów.“

Znamienne słowa powyższe wskazują na zasadniczą zmianę stanowiska dumnego Albionu, który oto na podstawie doświadczeń wielkiej wojny, pod groźą ładu podwodnych

i ciosów militarnych na zachodzie, decyduje się wyjść ze swego „splendid isolation“ i wciągnąć do kooperacji całą rasę anglosaską także wielką zamorską republikę-siostrzyce. Z nią bowiem razem spodziewa się utrzymać w swem ręku kontrolę nad całym światem.

„The great alliance“, silny sojusz między Stanami Zjednoczonymi a imperium brytyjskiem, to poza przebudową wewnętrzną Wielkiej Brytanii, poza rewizją stosunku Anglii do jej kolonii, najpilniejsza sprawa, nad jaką się zastanawia obecnie świat anglosaski. Sojusz ten ma się zacząć od współpracy gospodarczej między starym i nowym światem anglosaskim, od współpracy, w której program wchodzi walka handlowa z Niemcami na każdym polu, ich bezwzględny bojkot ekonomiczny, wyeliminowywanie ich od stosunków z postrojami narodami, prowadzenie środków, ograniczające konkurencję niemiecką, wzajemna amerykańsko-angielska kontrola rynków zbytu i pół eksploatacji surowców i t. p.

Od tego ma iść sojusz dalej do silnego przymierza politycznego, do ideału wyłonionego w tej wielkiej wojnie związku narodów pod hegemonią związku anglosaskiego.

Zagadnienie powyższe, to wielki problem chwili, niosący w sobie zadatek daleko idących konsekwencji dla świata całego. Szandar przewodnictwa anglosaskiego nad globem ziemskim ujmują Stany Zjednoczone i to drugi bardzo ciekawy objaw chwili obecnej, rezultat wojny światowej.

Stara Anglia przyzywa w pomoc młode Stany Zjednoczone.

A wszystko w imię związku rasy anglosaskiej.

## KRONIKA.

Lwów, 25 lipca 1918.

Kalendarz.

Piątek (26 lipca):

Auny matki NPM. — 13 Sobor. ś.

Hawr. — Wszobora.

Wschód słońca o godzinie 4:22 rano, zachód 7:54 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 24 Cel.

— Wystawa sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.

— Ósma austriacka pożyczka wojenna. Wedle dotychczasowych obliczeń subskrypcja ósmej austriackiej pożyczki wojennej osiągnęła kwotę 5.76 miliardów kor., a prawdopodobnie wyniesie razem 6 miliardów. Wyniki subskrypcji wszystkich pożyczek wojennych w Austrii przedstawiają się w następujący sposób: pierwsza pożyczka wojenna 2.20, druga 2.68, trzecia 4.20, czwarta 4.52, piąta 4.46, szósta 5.18, siódma 6.04 a ósma na razie 5.76 miliardów kor.

Na wszystkie austriackie pożyczki wojenne subskrybowano zatem ponad 35 miliardów kor. Na Węgrzech zgłoszono w siedmiu pożyczkach wojennych 14 miliardów kor., a wynik ósmej węgierskiej pożyczki wojennej oceniają na wyż 3 miliardy.

Razem tedy wynosiłby kapitał subskrybowany na pożyczki wojenne w Austrii i na Węgrzech około 52 miliardów marek, czyli na główną przypadła tam 1300 marek, podczas gdy w Austro-Węgrzech okrążyło 1000 koron.

— Legitymowanie się podróżujących osób. Przędym Namiestnicwa komunikuje nam: Ruch podróżnych do teraz już zniesionych terenów wojennych przybiera z natury rzeczy coraz znaczniejsze rozmiary.

Gdy obecne stosunki nakładają na urzędowe organy powołane do ochrony bezpieczeństwa państwa i osób obowiązek kontrolowania podróżujących wogóle a szczególnie do wspomnianych terenów, przeto dla uniknięcia nieprzyjemnych utrudnień w podróży zaleca się każdemu wybierającemu się w drogę, aby brał ze sobą jakiegokolwiek, o ile możliwości w fotografię zaopatrzone, nawet stare dokumenty legitymacyjne a szczególnie takie, które wyjaśniają także stosunek jadącego do służby wojskowej.

Zachowanie tej ostrożności zaleca się nie tylko w podróży do dawnych terenów wojennych lub granicznych lecz wogóle w każdej podróży.

— Adres dla prof. Wojciechowskiego. Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa z okazji urodzin prof. Tadeusza Wojciechowskiego nadało mu godność członka honorowego. Odpowiedni dokument wręczyli w środę 24 lipca w imieniu Towarzystwa prof. dr. Ludwik Finkel i dr. Stanisław Zarewicz wraz z następującym adresem:

Czełogodny Panie! Długi żywot wypełniłeś pracowicie w służbie ojczystej nauki. Bystrym umysłem rozświetliłeś ciemne mroki na-

szych pierwotnych dzieł. Stworzyłeś dzieła trwałe i niepożytej wartości. Katedra na Wawelu związała na zawsze imię Twoje z Krakowem i jego dziejami.

Z luźnych okruczeń historycznych z przedziwną intuicją odtworzyłeś dzieje Panteonu naszej chwały narodowej. Z dzieła tego uczę się być potomni, jak się pisze historycy.

Gdy dzisiaj z łaską Bożą żyłbyś *otium cum dignitate* ślemy Ci serdeczne życzenia, a byś dożył tej radosnej chwili, gdy dzwon Zygmunt zabrzmi nam pieśń Zwartychwstania.

Jako dowód naszej najgłębszej cześci, zechciej Czełogodny Panie przyjąć od nas godność członka honorowego — godność najwyższą jaką rozporządzamy.

Kraków, 27 czerwca 1918.

Józef Muczkowski prezes, dr. Stanisław Kutrzeba zastępca prezesa, dr. Kazimierz Kacmarczyk sekretarz, dr. Adam Chmiel, dr. Julian Pagaczewski, dr. Stanisław Tomkiewicz, dr. Leonard Lepsz, dr. Adolf Szyszko Bohusz, dr. Maryan Gumowski, dr. Zygmunt Hendel, dr. Klemens Bąkowski, Franciszek Turck, dr. Feliks Kopera, dr. Jan Ptasnik, ks. Gerard Kowalski.

— Wiec służby miejskiej odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 7 wiecz. w sali rady miejskiej w ratuszu. Porządek dzienny: Sprawozdanie z ostatniego zgromadzenia, sprawa polepszenia bytu, sprawa pensji wdowiej i sierót, wnioski członków.

— Walne Zgromadzenie Banku parcelacyjnego. W biurach Banku krajowego odbyło się przed kilku dniami zwyczajne walne zgromadzenie Banku parcelacyjnego, stow. zarejestrow. z ogr. poręką, w likwidacji.

Uwalniając sekretarza od czytania protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, oraz sprawozdania Komitetu likwidacyjnego przystąpiono do sprawozdania Komisji rewizyjnej, przedłożonego przez dyr. Feidsteina. Jednocześnie przyjęto wniosek referenta na udzielenie Komitetowi likwidacyjnemu absolutoryum z czynności za rok 1917.

Sprawozdanie lustratora sądowego z przeprowadzonej lustracji za rok 1917, odczytał adw. Grzesik i udzielił szeregu wyjaśnień imieniem Komitetu likwidacyjnego. Zgodzono się nie dopisywać w bilansach odsetek zaległych, jako niepewnych.

W końcu dokonano wyboru Komisji rewizyjnej, w skład której weszli: pp. Langer, dyr. Feldstein, dr. Mikołajski.

— Nowi członkowie kraj. Grona konserwatorskiego. Wydział krajowy zamianował członkami krajowego Grona konserwatorskiego gal. wsch. pp. Władysława Jarockiego artystę malarza i architekta, dra Mieczysława Tretera wicekustosza Muzeum im. Lubomirskich i dra Ilariona Świącieckiego, kustosa ukraińskiego Muzeum narodowego we Lwowie.

— Krajowy „Dzień zdrowia“. Pisma warszawskie donoszą: Od początku wojny, a zwłaszcza w ciągu dwóch lat zarówno w miastach jak i w wsiach pożywną szereg się w sposób zatrważający choroby zakaźne. Był zwrócić uwagę ogółu na niebezpieczeństwo, grożące ludności, powstał projekt urządzenia w całym Królestwie Polskim tak zw. „Dnia Zdrowia“.

W dniu oznaczonym we wszystkich miastach i wsiach mają być wygłoszone odczyty, pogadanki na temat jak należy w chwili obecnej walczyć z chorobami. Mają być rozklejane odpowiednie plakaty, ilustrujące niebezpieczeństwo oraz sposoby prowadzenia walki z epidemią; również zamierzone jest wydanie specjalnej w tymże duchu broszury.

Dla zorganizowania „Dnia Zdrowia“ wyłonili się już komitet wykonawczy, złożony z przedstawicieli ministerstwa oświaty, departamentu służby zdrowia, instytucji rządowych i społecznych. Na urządzenie „Dnia Zdrowia“ potrzebny będzie fundusz 20.000 marek.

— W sprawie funduszu „Żelaznego Rycerza“. Jak wiadomo, po oswobodzeniu Lwowa, powstała piękna myśl, aby utworzyć fundusz przeznaczony do udzielania pomocy wdowom i sierotom po poległych bojownikach. Wkrótce na Walach Hetmańskich stanął posąg „Rycerza“, a ludność lwowska spieszyła tłumnie, aby datkami — na jaki kogo stać było — zasilać fundusz, tak bardzo potrzebny i filantropijny.

Przewodniczącym komitetu, który zajął się administracją funduszu był każdorazowy komendant miasta, a obecnie po ustąpieniu generała p. Nowotnego, kierownictwo rozległych agend komitetu objął prowizoryczny komendant miasta pułkownik bar. Mayer Mały. Przypomnieć tu należy cały szereg najrozsądniejszych przedsięwzięć dobroczynnych, których zorganizowaniem zajmował się każdorazowy komendant miasta i jego sztab, mając wytrwały komitet pań do pomocy, i ofiarą publiczność lwowską, znaną z gotowości do spieszenia zawsze tam, gdzie nędra wyciąga ręce o ratunek.

Dość przytoczyć ogólną sumę zebranych pieniędzy, aby ocenić z jednej strony zapobiegliwość i starania komitetu, z drugiej zaś stanowisko publiczności lwowskiej. Ogólna suma zebranych pieniędzy wynosi około 250.000 K.

Jedną tylko kwestyą nie była rozstrzygnięta, w jaki sposób komitet ma dysponować

pieniądzmi: czy wpływają one do wiedeńskiego centralnego funduszu wdów i sierót, a zasiłki dopiero za pośrednictwem centrali będą rozdzielane, czy też komitet ma prawo wyłącznego dysponowania pieniędzmi. Kwestya ta, bardzo ważna nie była uregulowana, obecnie zaś w dotychczasowych zapatrywaniach nastąpi pewna zmiana. Mianowicie, o ile idzie o komitet lwowski, to będzie on — jak się dowiadujemy — rozwiązany, jak też i inne podobne komitety prowincjonalne, natomiast zaś kraj nasz podzielony zostanie na trzy sekcje z siedzibą we Lwowie, Krakowie i Przemyślu. Honorowe prezydium ma objąć P. Namiestnik, na czele zaś poszczególnych sekcji staną wydelegowani generałowie.

W toku załatwienia jest sprawa bardzo ważna i aktualna, czy zebrane u nas pieniądze będą mogły być bezpośrednio wydawane na cele określone statutem, czy też to samo odbywać się będzie za pośrednictwem wiedeńskiej centrali funduszu wdów i sierót. Istn eje jednak pełna nadzieja, że zgodnie z intencjami ludności, pieniądze zebrane w kraju, będą bezpośrednio przekazywane potrzebującym pomocy.

Sprawa ta w najbliższym czasie ma być uregulowana, a sekcje rozpoczną swoją działalność potrzebną tak w dzisiejszych ciężkich czasach.

— W sprawie nocnych „ogonków“. Otrzymujemy z miejskiego urzędu gospodarczego następujący komunikat:

Od pewnego czasu gromadzi się ludność już niekiedy wieczorem przed sklepami rejonowymi sprzedający celem zakupu chleba w dniu następnym.

Zarząd gminy miasta Lwowa zawiadamia, że wszystkie sklepy oraz konsumy będą obecnie należycie zaopatrywane w chleb, wobec czego niema obawy, aby publiczność chleba nie otrzymywała, wystawianie więc przed sklepami niema uzasadnienia.

— W interesie publiczności. Protokoły policyjne przepełnione są doniesieniami o najrozmaitszych kradzieżach, rabunkach i włamaniach. Około 50 proc. spraw, ktorymi zajmuje się z całą gorliwością tutejsze biuro bezpieczeństwa, jest ściganie niesłychanie dobrze zorganizowanej bandy złodziei kieszonkowych, operujących w wozach tramwayowych i obok przystanków w ożywionych częściach miasta. Kieszonkowie — jak ich nazywa służba bezpieczeństwa — są tak sprytni i nieuchwytni, że walka z nimi jest obecnie jednym z głównych zadań policyi. Od kilku dni kilku agentów policyjnych jeździ stale tramwayami na głównych liniach, aby śledzić złodziei tramwayowych i tępić tę prawdziwą plagę.

Wczoraj zjawił się w dyrekcji policyi pewien kupiec, ktorému skradziono w tramwayu portfel z 10.005 koron wśród następujących okoliczności. Kupiec przyjechał do Lwowa z pewnego małego miasteczka i tuż obok przystanku na głównym dworcu pociągów służącemu kolejowemu za odniesienie pakunku. Kieszonkowie obserwujący cały czas przybywa spozstrzegł w chwili płaconia, że portfel kupca napełniony jest obficie banknotami. Złodziej pierwszy wsiadł do wozu tramwayowego, zajął umyślnie dwa miejsca, a gdy kupiec wszedł do przedziału, kieszonkowie zaprosił go uprzejmie do zajęcia obok niego wolnego miejsca. Zanim tramway przybył do przystanku kawiarni wiedeńskiej, portfel kupca znalazł się już w kieszeni bandyty, który najspokojniej znikł w tłumie przechodniów.

Śledzenie za złodziejami kieszonkowymi po dokonaniu przez nich kradzieży, nie daje widoków powodzenia, a tysiączne przykłady dowiodły, że skradzione pieniądze nigdy nie powracają do właściciela. Idzie więc przede wszystkim o to, aby nie dopuścić do wydarcia sobie gotówki, a jedyną na to radą jest ustawiczna uwaga publiczności. Władze bezpieczeństwa, choćby bez wytechnienia czuwały nad mieniem obywateli nie zapobiegą absolutnie tym dziś tak licznym wykrocom. Chroniczne przepełnienie w wozach tramwayowych są sprzyjającą okolicznością dla lwowskich bandytów i dlatego publiczność nasza w dobrze zrozumiałym własnym interesie powinna uczynić wszystko, aby chronić siebie i drugich przed grabieżą i bandytyzmem.

Szczególną uwagę, należy zwrócić publiczności z miast i miasteczek, przejeżdżającej po zakupy do Lwowa, aby miała się na baczności, gdyż jest przedmiotem większego zainteresowania ze strony opryszków.

— 11.000 nauczycielek bez posad. *Goniec Wielkopolski* donosi, iż w Prusach tak wielka liczba kobiet garnie się do zawodu nauczycielskiego, iż obecnie znajduje się tam 11.000 nauczycielek bez posad.

Znaczną część ich znalazła przynajmniej chwilowo zajęcie w biurach wojennych.

— Zamach samobójczy. Dziś rano na dworcu głównym wyskoczyła z pociągu w zamiarze samobójczy niejaką Engenia Weissówna, licząca lat 18. Wezwane pogotowie stacy ratunkowej udzieliło jej pierwszej pomocy, potem desperatkę odwieziono do szpitala. Powód zamachu samobójczego kroku niezany.

— Sfałszowane karty tramwayowe w Budapeszcie. Dyrekcja budapeszteńskiego



Towarzystwa tramwayowego doniosła policji o pojawieniu się w obiegu wielkiej ilości sfałszowanych kart tramwayowych, używanych przez osoby z lepszych sfer towarzyskich, a przedewszystkiem przez młodzież szkolną.

— **Bardzo uzdolniona artystka dramatyczna** p. Marta Handzlik — jak doniosło jedno z pism lwowskich — ma być zaangażowana na naszą scenę. Artystkę mieliśmy już sposobność poznać i przekonaliśmy się o jej wybitnych zdolnościach. Scenie więc naszej przybyłaby cenna siła.

Lwowskie *Nowe Słowo* pisze o niej: „Artystka znana jest zaszczytnie z występów na scenie polskiego teatru w Wiedniu kierowanego w latach 1915 i 1916 przez Tadeusza Rittnera. P. Handzlik dała się poznać wówczas ze swych ról liryczno-dramatycznych, które szczególnie odpowiadają jej talentowi.

Obok tych ról w dramatach obejmowała także role komedijowe, przyczem wykazała szeroką skalę swych uzdolnień. Uchodźcy ze Lwowa, bawiący wówczas w Wiedniu i uczęszczający do teatru polskiego, zawdzięczają jej występom niejedną piękną poetyczną chwilę.“

— **Przeniesienie warszawskich zakładów dobroczynnych.** Dzienniki warszawskie donoszą: Przy szalanej drożyznie produktów spożywczych w Warszawie, utrzymanie w mieście różnych zakładów dobroczynnych, a zwłaszcza instytucji opieki nad dziećmi, starcami i kalekami, staje się coraz trudniejsze dla zarządu miasta.

Wobec tego wydział dobroczynności publicznej magistratu opracowuje projekt przeniesienia kilku takich zakładów do pobliskich miast powiatowych.

— **Zderzenie pociągu z samochodem.** Z Krakowa donoszą: Przed kilku dniami nastąpiło zderzenie pociągu z samochodem ciężarowym. Mianowicie pociąg, jadący z gazowni miejskiej w chwili, gdy znajdował się na wysokości III. mostu, najechał całym pędem na zdążający z przeciwnej strony samochód ciężarowy, który zjechał po szynach ku ulicy Starowiślnej. Skutki zderzenia były fatalne. Pchnięty samochód wpadł na stojące obok wozy, które pogruchotał, te zaś przewróciły latarnię a kierujący szofer, Madejski, odniósł ciężkie rany na piersiach i głowie. Ponadto samochód uległ znacznemu uszkodzeniu. Prząd samochodu jak również boki zostały zupełnie wyrwane. Lokomotywa na ogół wyszła bez szwanku. Na miejscu wypadku zjawili się organa wojskowe z kap. Cyankiewiczem na czele. Spisano protokół dla ustalenia, kto ponosi winę karambolu. Szofera odwieziono do szpitala garnizonowego.

— **Hejnały kieleckie.** Od paru miesięcy — jak już raz wspominaliśmy — rozlegają się z wieży katedry w Kielcach hejnały. Nie jest to zwyczaj świeżo wprowadzony, lecz przywrócony.

*Gazeta Kielecka* opowiada o tem, co następuje: W roku 1775 trzech księży kieleckich Franciszek Brazm Preus, Jan Gwalbert Muszyński, kanonicy, i Antoni Brygierski od św. Trójcy umieścili sumę 60 000 złotych polskich na dobrach Starej Warszawy z tem zastrzeżeniem, aby za procent 5 od sta od tej sumy muzycanci na ganku wieży kościelnej kieleckiej przez 6 miesięcy odgrywali hejnały.

W każdą więc niedzielę i święto, zaczęwszy od Wielkiejnocy aż do ostatniej niedzieli we wrześniu, po zachodzie słońca, na wspomnianej wieży odgrywano najpierw po 3 strofy pieśni: „Strasznego, Gwiazdo morza“, a potem też same strofy odpiewywano z zakończeniem: Wieczny odpoczynek.

Kiedy Warszawa przeszła pod panowanie pruskie roku 1795, pieniądze przepadły — hejnały jednak aż do czasów ostatniego powstania zachowywano.

— **Zawieszenie pisma.** Dzienniki krakowskie donoszą, że *Głos ludu śląskiego*, został zawieszony na 4 tygodnie.

— **Turecy na nauce w Poznaniu.** Dzienniki poznańskie donoszą: Rząd turecki wysłał 150 chłopców, wychowanków szkoły podoficerskiej w Carogrodzie, gdzie wychowują się sieroty poległych żołnierzy, do Niemiec na naukę w rolnictwie, szczególnie w uprawie roślin okopowych. Część ich ma również odbyć naukę na maszynistów rolnych, aby umieli wykonywać reparacje maszyn rolniczych, które Turcy zamierza z Niemiec sprowadzić. Z grupy Turków część umieści się także w Księstwie, gdzie również od roku pracują terminatorzy turecy w różnych rzemiosłach.

— **Osobliwa przygoda.** Dzienniki notują osobliwą przygodę, jaką mieli oficerowie lotnicy na drodze Wiedeń—Budapeszt. W okolicy między wsiami Gattia—Gostabonya na wysokości 700 metrów aeroplan został zaatakowany przez olbrzymiego orła, o którego w tych okolicach nie trudno. Do aeroplanu, pędzącego z szybkością 120 km. na godzinę zbliżył się orzeł i chciał go zaatakować. Z powodu jednak silnego naparu powietrza orzeł nie mógł atakować z przodu, wrócił się przeto i runął na aparat z góry, śruba go jednak przychwyciła i ucięła mu łeb.

## Kronika zagraniczna.

\* Polacy w Holandji. *La Gazette de Hollande* donosi, że zamieszkali w Holandji Polacy, którzy dotąd nie mieli wspólnego łącznika i tworzyli najwyżej drobne kółka, pod wpływem ostatnich wypadków w Polsce i wobec zamiaru oderwania Chełmszczyzny, postanowili się zrzucić. W tym celu odbyło się w Hadze zgromadzenie Polaków, na które zjechali się przedstawiciele około 80 towarzystw i grupowań polskich w Holandji. Uchwalono utworzyć naczelną organizację polską, na przewodniczącego której wybrano został p. Piotrowski. Po ukonstytuowaniu się wysłano następujący telegram do królowej holenderskiej: „Przedstawiciele Polski, zamieszkujący w gościnnym kraju Jej Kr. Mości, zgromadzeni w Hadze, celem zaprotestowania przeciw czwartemu podziałowi Polski, składają u stóp Jej Kr. Mości uniżony hołd i wyrazy uwielbienia“.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Konkurs na sztukę teatralną dla młodzieży.** Związek Towarzystw Młodzieży, Poznań, Aleje (Wilhelmstr. 1) rozpisuje konkurs na sztukę teatralną dla młodzieży. Warunki konkursu następujące:

1. Sztuka jest przeznaczona dla męskiej młodzieży zarobkującej tj. robotniczej, rzemieślniczej i kupieckiej, w wieku od 14—18 roku życia. — powinna więc zawierać same tylko męskie role.

2. Język powinien być poprawny, bez gwary lub żargonu, wolny od obcych wyrażeń. Sztuka powinna być napisana prozą.

3. Sztuka nie powinna zawierać motywów erotycznych, politycznych, aktualnych (wojna, drożyzna itd.), rubasności w treści i wyrażeniu, scen karczemnych itd.

4. W sztuce powinno jasnie piękno, panować szlachetna i zdrowa myśl. Wyklucza się więc sztuki, przepełnione rabunkami, morderstwami, sensacyjnościami kinematograficznymi.

5. Wybór tematu dowolny: czy historyczny, czy też współczesny. Rzeczy współczesne o tyle są porządane, że nie wymagają kostymów specjalnych. Sztuka może być także przeznaczona do wystawienia nie na scenie, lecz na wolnym powietrzu.

6. Sceneria i dekoracja i wogóle cała inscenizacja powinny być stosunkowo proste i nieskomplikowane.

7. Sztuka nie powinna obejmować więcej niż 3 akty. Pożądane są jaknajdokładniejsze wskazówki i uwagi dla aktorów.

8. Rozdziela się dwie równorzędne nagrody w wysokości po 300 mk. Manuskrypt przechodzi na własność Związku Towarzystw Młodzieży, który nagrodzone utwory może nabyć za osobną umowę. Manuskrypty nienagrodzone zwraca się autorom. Do rękopisów powinno się dołączyć kopertę zaopatrzoną w gołdo, a zawierającą wewnątrz dokładny adres autora.

9. Termin konkursu upływa z dniem 15 października br.

**Maryan Szykowski.** Zarys rozwoju piśmiennictwa polskiego. Poznań 1918. Nakładem „Ostoja“, spółki wydawniczej. 8°, str. 245+5 ub.

(St. L.) Szkic niniejszy — informuje nas autor w przedmowie — pisany był w języku francuskim dla obcych, których pojęcia o rozwoju polskiej twórczości utrwalonej w słowie pisanem są mylne lub niedokładne. Tekst polski jest poprawniejszy i pełniejszy. Na dwustu z górą stronicach przedstawia p. Szykowski obraz ojczyzny piśmiennictwa od „średniowiecznych zawiszków“ aż po lata ostatnie. Naturalnie, że w ramach tak szczytłych nie mógł mówić o wszystkim i szczegółowo. Toż w najogólniejszym zarysie szkicuje początki piśmiennictwa, humanizm, czasy baroku i wiek oświecenia. Nieco obszerniej traktowany jest romantyzm, gdzie najciekawiej ujęte są pierwsze przejawy tego prądu literackiego, których summiennym i pilnym zbieraczem okazał się p. Szykowski w pracach swoich poprzednich. Mniej dokładnie scharakteryzowano literaturę przed rokiem 1863, z posteród której opuszczono np. tak charakterystyczną i zasługującą chociażby na wymienienie postać Mieczysława Romanowskiego. Natomiast bardzo dobrze powiżano szczyty współczesnego piśmiennictwa. Charakterystyki Tetmajera, Przybyszewskiego, Kasprówicza, Wyspiańskiego i Żeromskiego w związku swęj i trafności nie mają sobie prawie równych. Pobieżnie i po dziennikarsku opisano ruch naukowy i literacki w ostatnich latach pięćdziesiątciu. Będów rażących nie dopatrzyliśmy się prawie (dlaczego St. Dobrzyckiego przechrzczono w tekście, indeksie i treściami na Dobrzyńskiego?) Książka p. Szykowskiego jest dobrym podręcznikiem dla tych

wszystkich, którzy chcą sobie szybko i bez wielkiego nakładu pracy oraz wdawania się w szczegóły bio i bibliograficzne — wyrobić pogląd na całokształt piśmiennictwa polskiego.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Nowy P. Prezydent Ministrów.

Wiedeń, 25 lipca. *B. kor.* dowiaduje się, że tajny radca bar. Hussarek został mianowany Prezydentem Ministrów.

### Nowy gabinet.

Wiedeń, 25 lipca. Zaznaczyć należy, że wykluczenia z gabinetu P. Min. Galicyi dr. Twardowskiego i P. Min. oświaty dr. Cwiklińskiego zażądał przydyum Koła Polskiego od JE. Hussarka po naradzie odbytej bez współudziału przedstawicieli grupy konserwatywnej.

Wobec tego ks. Lubomirski imieniem grupy konserwatywnej zaprotestował przeciw uchwale Przydyumu Koła polskiego w sprawie polskich członków gabinetu ze względu na to, że uchwała powzięta została bez współudziału członków grupy konserwatywnej.

O tym proteście Prez. Koła Polskiego Tertil przyrzekł zawiadomić JE. Hussarka.

Wiedeń, 25 lipca. Prez. Ministrów Hussarek ma przyjąć w skład swego gabinetu wszystkich PP. Ministrów z dawniejszego gabinetu dr. Seidlera z wyjątkiem P. Min. Galicyi Twardowskiego i P. Ministra wyznań i oświaty Cwiklińskiego, którzy na życzenie Koła Polskiego ustępują.

W miejsce P. Min. Cwiklińskiego w skład nowego gabinetu wejdzie szef sekcji Madeyski, w miejsce zaś P. Min. Twardowskiego szef sekcji w Ministerstwa skarbu dr. Gałęcki.

Nominacja nowych PP. Ministrów nastąpi dzisiaj a zaprzysiężenie gabinetu najdalej w piątek.

Nowe Ministerstwo ma odbyć posiedzenie w piątek w Izbie posłów. Głosowanie nad prowizoryum budżetowym w Izbie posłów odbędzie się w piątek lub najdalej w sobotę, poczem Izba rozpocznie ferie letnie.

### Mianowanie.

Wiedeń, 25 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował sekretarza ministeryalnego w Ministerstwie sprawiedliwości dr. Józefa Jana Bossowskiego radcą sądu krajowego w Krakowie.

### Uregulowanie obrotu nierogacizną.

Wiedeń, 25 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie P. Ministra rolnictwa w porozumieniu z odpowiedziami PP. Ministrami w sprawie uregulowania obrotu nierogacizną.

### Utworzenie austriackiej Kasy stowarzyszeń.

Wiedeń, 25 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Rządu w sprawie utworzenia austr. kasy Stowarzyszeń w celu poparcia wyrównania pieniężnego i kredytu stowarzyszeń. Kasa ta pozostaje pod nadzorem i kierownictwem Państwa i otrzymuje od Rządu niewypowiedzianą wkładkę 35 mil. kor.

### Konfiskata okrętów.

Wiedeń, 25 lipca. *Telegraphen Compagnie* donosi: Wszystkie rosyjskie okręty handlowe i wojenne we Władystoku zostały skonfiskowane przez władzę nowej sberyjskiej republiki.

### Z Rady Stanu.

Warszawa, 25 lipca. Na porządku dziennym Rady Stanu znajdował się wniosek komisji petycyjnej w sprawie Suwalszczyzny. W czasie obrad marszałek oświadczył, że wpłynął nagły wniosek ówczesny i Rostworowski podpisał przez znaczną liczbę członków Rady Stanu, a proponujący usunięcie z porządku dziennego owego wniosku w sprawie Suwalszczyzny. Za milczącą zgodą w Izbie bez motywowania nagłości wniosek przyjęto, a potem znaczną większością głosów uchwalono.

Warszawa, 25 lipca. Na posiedzeniu Rady Stanu po raz trzeci poruszono sprawę członka Rady Stanu Błyskosza. Wniosek członka Parczewskiego, domagający się nieetykalności osobistej członków Rady Stanu uchwalono, jak również wniosek nagły w sprawie poczynienia kroków o natychmiastowe uwolnienie członka Błyskosza.

### Nie do Węgier lecz do Bukowiny.

Czerniowce, 25 lipca. Mieszkańcy doliny Złotej Bystrzycy, która traktatem bukowskińskim przypadła Monarchii austro-węgierskiej wniosli do Ces. kancelaryi gabinetowej prośbę, aby ich przydzielono nie do Węgier, lecz do Bukowiny. Cały obszar wynosi 9 gmin.

### Urząd statystyczny.

Warszawa, 25 lipca. Dla ujednostajnienia prac statystycznych wprowadzonych przez odpowiednie biura w poszczególnych Ministerstwach, jakoteż dla celów statystyki ogólnej, stworzono przy Radzie Ministrów główny urząd statystyczny. Dyrektorem tego nowo kreowanego urzędu w randze podsekretarza stanu został zamianowany prof. Uniwersytetu lwowskiego dr. Józef Buzek, bezwzględnie najodpowiedniejszy na to stanowisko. Zawiązkami głównym tego urzędu jest dotychczasowe biuro statystyczne, zorganizowane przez p. Giewońskiego przy Ministerstwie spraw wewnętrznych. Stworzenie centralnego urzędu statystycznego wyodrębnionego z poszczególnych Ministerstw, a obdarzonego kierownictwem materiału wszystkich biur i urzędów statystycznych jest bardzo korzystną innowacją organizacji państwowości polskiej.

### Polskie placówki zagranicą.

Warszawa, 25 lipca. Władze okupacyjne zgodziły się na stworzenie oficjalnych polskich placówek w Kijowie, jako stolicy państwa ukraińskiego i w Dźwińsku dla kontaktu z reprezentacjami Infant. Dotąd na terytorium b. carstwa rosyjskiego istniał jeden tylko urząd przedstawicielstwa polskiego, a mianowicie w Petersburgu, a kierownikiem jego był p. Lednicki.

### Niemcy a Rumunia.

Berlin, 25 lipca. W najbliższych dniach rozpoczyna się rokowania między zastępcami Niemców a zastępcami Rumunii w kwestjach gospodarczych, chodzi mianowicie o niezależną dotąd kwestyę utworzenia w Konstancji wolnego portu.

### Nowe uderzenia Niemców.

Lugano, 25 lipca. Londyński korespondent *Secola* donosi, że wojskowi krytycy angielscy liczą się z ewentualnością nowego uderzenia niemieckiego na froncie zachodnim. Na jakiej części tego frontu nastąpi owo uderzenie, dotychczas jeszcze niewiadomo.

### Gubernator Libanonu.

Konstantynopol, 25 lipca. Członek parlamentu Mumtaz bey został gubernatorem Libanonu.

### KURSA WALUT

#### WIEDŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 25 lipca:

Dewizy wiedeńskie:

	Placa	Żądają
Amsterdam . . . . .	405.50	406.50
Berlin . . . . .	159.60	159.90
Sofia . . . . .	124.25	124.75
Zurych . . . . .	210.50	211.50
Chrystyania . . . . .	256.50	257.50
Kopenhaga . . . . .	255.25	256.25
Sztokholm . . . . .	232.—	233.—
Konstantynopol . . . . .	32.75	33.50
Marki . . . . .	159.—	159.50
Lei noty . . . . .	111.—	112.—
Lewa . . . . .	123.75	125.25
Szwajcarskie franki . . . . .	210.—	212.—
Tureckie funty . . . . .	32.—	32.75

Dewizy berlińskie:

Szwajcaryja . . . . .	131.50	132.75
Austr-Węgry . . . . .	63.55	63.65
Turecja . . . . .	20.25	20.35

Reszta niezmiennione.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

## NADESLANE.

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie meza mego b. p. Adolfa Buksbaumy, w szczególności Wpanom urzędnikom c. k. Sądu i c. k. Urzędu podatkowego w Skolem, tudzież wszystkim, którzy okazali mi swe współczucie, zasyłam tą drogą serdeczne: „Bóg zapłać“.

(3558)

Berta Buksbaumowa.



## Firmy.

Firm. 289/18 B. I. 107. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział B. włączono co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo akc. zachodn. o galicyjskich elektrowni okręgowych, po niemiecku: „Westgalizische Überlandzentralen-Aktiengesellschaft“. Członek Bady zawiadowczej umarł: dr. Juliusz Leo. prezydent miasta Krakowa. Dzień wpisu: 21 czerwca 1918.

C. k. Sąd krajowy cyw., I. handl. Oddział II. Kraków, dnia 21 czerwca 1918. (3469)

Firm. 225/18 Stow. IV. 41. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Koźmice Wielkie, powiat Wieliczka. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Koźmicach Wielkich, stowarzyszenie zarejestrowane z nieogr. poręką. Członek zarządu wystąpił: Wojciech Pirowski. Członkiem zarządu wybrany Antoni Sitko, gospodarz z Bugaja. Data wpisu: 15 maja 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, O. II. Kraków, dnia 15 maja 1918. (3470)

Firm. 272/18 Stow. V. 306. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Związek gospodarzy katol. właśc. realności w Krakowie stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. Data statutu: Kraków, dnia 6 marca 1918. Celem stowarzyszenia jest podniesienie i odbudowa gospodarstwa domowego członków zniszczonych wojną przez dostarczanie im przedewszystkiem artykułów codziennej i niezbędnej potrzeby. Dyrekcja składa się z dyrektora i delegata do dyrekcji. Dyrektorem (referentem) wybrany został na przeciąg pięciu lat dr. Franciszek Mussil adw. kraj., właśc. realności, oraz prezes Centralnego Związku Towarzystw właścicieli realności w Galicji i Ks. Krakowskim i Towarzystwa katol. właśc. realności w Krakowie, delegatem na przeciąg lat pięć dr. Arnold Rolland, prof. Akademii handlowej i właściciel realności w Krakowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod stampilią lub wypisaną firmą stowarzyszenia umieszczają swe podpisy dwaj członkowie dyrekcji, lub jeden z nich wspólnie z prokuratorystą. Ogłoszenie stowarzyszenia umieszczone będą na tablicach w biurach i lokalach sprzedaży towarów, ewentualnie także w jednym z dzienników w Krakowie wychodzących. Udziały członków: Udział członka wynosi 50 koron, członek może mieć najwyżej 10 udziałów. Odpowiedzialność: Ograniczona do udziału, a nadto do dalszej kwoty równającej się wysokości deklarowanego udziału. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 4 członków. Rada nadzorcza wybiera z pośród członków rady nadzorczej delegata do dyrekcji. Data wpisu: 9 czerwca 1918 r.

C. k. Sąd krajowy j. handl., Oddział II. Kraków, dnia 8 czerwca 1918. (3536)

Firm. 461/18. Zmiany w zarejestrowanej już firmie. Wpis w rejestrze dnia 17 czerwca 1918 przy firmie: Brzmienie firmy: „Dr. Władysław hr Michałowski“. Siedziba: Dobrzechów, powiat Strzyżów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Parowa fabryka cegły, dachówek i dren w Dobrzechowie, następujących zmian: Odwołanie udzielonej prokury dyrektorowi cegielni Adolfowi Baumowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 15 czerwca 1918. (3497)

Firm. 400/18. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 28 maja 1918: Dzień zawarcia kontraktu spółki 28 kwietnia 1918. Firma tej spółki opiewa: Przemysł maszynowy, spółka z ograniczoną poręką w Rzeszowie. Siedziba spółki jest miasto Rzeszów. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel i wyrób maszyn oraz materiałów. Kapitał zakładowy spółki wynosi 21,000 koron na który wpłacono już do kasy spółki kwotę 10,500 koron. Zawiadowców spółki jest dwóch którymi na cały czas jej trwania ustanowieni zostali: dr. Kazimierz Wilusz adwokat i Józef Szaynok inżynier w Rzeszowie. Rada nadzorcza spółki składa się z 3 osób, którymi na pierwszy okres trwania spółki w ustępie 2 § 30 cyt. oznaczony ustanowieni zostali: dr. Stefan Ossowski, inż. Józef Królikowski i Tadeusz Skołuba. Podpis firmy spółki nastąpi w ten sposób, że dwaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i jeden

prokuratorysta łącznie umieszczają swe podpisy pod wypisanem lub stampilią, albo w inny sposób wyciśniętem brzmieniem firmy. Zawiadowcy: Dr. Kazimierz Wilusz i Józef Szaynok przy kreśleniu podpisu firmy będą się podpisywać pełnym imieniem i nazwiskiem: dr. Kazimierz Wilusz i Józef Szaynok.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 25 maja 1918. (3498)

Firm. 456/18 Wpis do rejestru handlowego firmy kupa pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego dnia 8 czerwca 1918. Brzmienie firmy: Józefa Modliszewska. Siedziba firmy: Białowa. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skła niea i sprzedaż tytoniu w Białowej. Posiadacz firmy: Józefa Modliszewska.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V

Rzeszów, dnia 8 czerwca 1918. (3498)

Firm. 452/18 C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego przy firmie: Towarzystwo spożywcze „Konsum“ w Nisku stow. zarej. z ograniczoną poręką, że na nadzwyczajnym walnym zebraniu członków tego Towarzystwa w dniu 29 maja 1918 uchwalono zmianę brzmienia firmy, która obecnie opiewa: „Żydowskie Towarzystwo spożywcze „Konsum“ w Nisku, stow. zarejestr. z ogr. poręką“. Wpis ten ogłasza się w urzędowych pismach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 15 czerwca 1918. (3568)

Firm. 538 Stow. V. 352. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 20 lipca 1918. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo gospodarcze funkcyjonyjszy sądu krajowego cywilnego we Lwowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i dostarczanie artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych w dobrej jakości po taniach cenach, tudzież prowadzenie warsztatów krawieckich, szewskich i t. p. tylko dla członków przez zakładanie i prowadzenie sklepów i magazynów, powierzenie istniejącym własnym sklepom zakupu i sprzedaży towarów wyłącznie dla własnych członków. Umowa stowarzyszenia (statut) z d. 14 lipca 1918. Udział wynosi 20 koron i jest płatny. każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez przybicie w lokalach sklepowych stowarzyszenia. Dyrekcja składa się z trzech członków i dwóch zastępców. Członkami zarządu są: Z-non Łukawiecki c. k. radca sądu krajowego, Maryan Misiński c. k. radca sądu krajowego i Wacław Fialka dyrektor sądu krajowego, zaś zastępcami członków dyrekcji są: Karol Jurkiewicz c. k. dyrektor tabuli i radca cesarski, Edmund Schneider c. k. dyrektor depozytu sądowego — wszyscy we Lwowie. Uprawnieni do zastępstwa: dyrekcja. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują dwaj wspólnie dwaj członkowie dyrekcji, albo jeden z nich z prokuratorystą.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 20 lipca 1918. (3523)

Firm. 38/18 Stow. I. 369. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Złoczów. Brzmienie firmy: Polski Związek zaliczkowy i parcelacyjny w Złoczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Na wniosek dyrekcji i na podstawie przez tutejszy magistrat danego poświadczenia z dnia 5 kwietnia 1918 wpisano, że obrany zastępcą dyrektora Konstanty Dębski jest identyczny z Dębskim Franciszkiem Konstantym 2 imion, będącym c. k. naczelnikiem urzędu podatkowego w Złoczowie. Data wpisu: 17 czerwca 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Złoczów, dnia 17 czerwca 1918. (3528)

Firm. 35 Stow. II. 1718. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tarnów. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza pracowników gminnych w Tarnowie „Ogniwo“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: dnia 16 marca 1918 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Spółki jest ochrona interesów materialnych i dążenie do poprawy stosunków ekonomicznych członków przez a) dostarczenie swoim członkom wszelkich artykułów spożywczych i domowego użytku w dobrym gatunku i po cenach targowych najniższych nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zarządzie, b) dążenie do uzyskania dla członków specjalnych ulg.

niżek i udogodnień w dziedzinie stosunków ekonomicznych, c) zakładanie spółek budowlanych, finansowych o patych na osobnych statutach. Czas trwania: niograniczony. Dyrekcja: Inż. Nowakowski Kazimierz, Oglaza Leon, Heinz Maryan, Kotkowski Konrad, Ferek Józef; zastępcy członków dyrekcji: Grabczyński Marcin, Bibro Jan. Podpis firmy (F. Z.): Pod wyciśniętą pieczęcią umieszczać będzie podpis przewodniczący dyrekcji, względnie jego zastępca, jeden z członków dyrekcji. Ogłoszenia: będą umieszczone na tablicy dla ogłoszeń spółki, w razie uznanej potrzeby przez dyrekcję umieszczone będą ogłoszenia w czasopiśmie wyznaczonym przez radę nadzorczą. Udziały członków: wynoszą po 20 koron. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółki udziałami, oraz dalszą kwotą równą wysokości deklarowanych udziałów. Data wpisu: 20 kwietnia 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Tarnów, dnia 20 kwietnia 1918. (3526)

Firm. 290/18 B. I. 26. Aenderung n bei einer bereits eingetragenen Gesellschafts-firma, eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen. Sitz der Firma: Sierza Bezirksgericht Chrzanów. Firmawortlaut: Galizische Montanwerke A. G. Erhöhung des Aktienkapitals: Mit dem Beschlusse der am 4 Mai 1910 abgehaltenen XI. ordentlichen Generalversammlung wurde das gegenwärtige Aktienkapital von 5,000,000 K. durch Ausgabe von 15,000 Stück auf den Inhaber und den Nominalbetrag von 200 K. lautenden Aktien mit Dividendenberechtigung ab 1 Jänner 1918 auf 8,000,000 K. erhöht Datum der Eintragung: 21 Juni 1918.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. II. Krakau, am 21 Juni 1918. (3537)

Firm. 93/18 C. I. 45. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register Abteilung C. wurde bei der Firma. Wortlaut: Erdölwerke - Galizien, Gesellschaft m. b. H. Sitz: Wien I. Rengasse 6. Hauptniederlassung mit der in Tustanowice mit der Firma gleichen Namens bestehenden Zweigniederlassung folgende Aenderung eingetragen: Gelöscht: der Geschäftsführer Richard Stange. Datum der Eintragung: 5 Juni 1918. Die Originalanmeldung wird dem k. k. Handelsgerichte in Wien rückgemeldet.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Sambor, am 3 Mai 1918. (3501)

Firm. 87/18 C. I. 145. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register Abteilung C. wurde bei der Firma. Wortlaut: Centrum-Oel und Bohrgesellschaft m. b. H. Sitz: Wien I. Rengasse 6. Hauptniederlassung mit der in Tustanowice bestehenden Zweigniederlassung gleichen Namens folgende Aenderung eingetragen: Gelöscht wird der Geschäftsführer Richard Stange. Datum der Eintragung 10 Juni 1918.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Sambor, am 5 Juni 1918. (3504)

Firm. 88/18. C. I. 165. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register Abteilung C. wurde bei der Firma. Wortlaut: Carpathia petroleum — Gesellschaft m. b. H. Sitz: Wien I. Rengasse 6. Hauptniederlassung mit der in Tustanowice bestehenden Zweigniederlassung gleichen Namens folgende Aenderung eingetragen: Gelöscht wird der Geschäftsführer Richard Stange. Datum der Eintragung 5 Juni 1918. Die Originalanmeldung wird dem k. k. Handelsgerichte in Wien rückgemittelt.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Sambor, am 6 Juni 1918. (3505)

Firm. 89/18. C. I. 4. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde bei der Firma. Wortlaut: Premier Petroleum Gesellschaft m. b. H. Sitz: Wien I. Rengasse 6. Hauptniederlassung mit der in Tustanowice bestehenden Zweigniederlassung folgende Aenderung eingetragen: gelöscht der Geschäftsführer Richard Stange. Datum der Eintragung 5 Juni 1918. Die Originalanmeldung wird dem k. k. Handelsgerichte in Wien rückgemittelt

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Sambor, am 5 Juni 1918. (3506)

Firm. 91/18. C. I. 17. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma; Im Register wurde bei der Firma. Wortlaut: Triumph Petroleum, Gesellschaft, m. b. H. Sitz: Wien I. Rengasse 6. Hauptniederlassung mit der in Tustanowice bestehenden Zweigniederlassung folgende Aenderung eingetragen: Gelöscht der Geschäftsführer

Richard Stanga. Datum der Eintragung 5. Juni 1918. Die Originalanmeldung wird dem k. k. Handelsgerichte in Wien rückgemittelt.

K. k. Kreis- als Handelsgericht Abt. II.

Sambor, am 5 Juni 1918. (3499)

Firm. 92/18 C. I. 14. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register Abteilung C. wurde bei der Firma. Wortlaut: Alliance-Petroleum Gesellschaft m. b. H. Sitz: Wien I. Rengasse 6. Hauptniederlassung mit der in Tustanowice bestehenden Zweigniederlassung folgende Aenderungen eingetragen: Gelöscht wird die Geschäftsführer Richard Stange. Datum der Eintragung: 5 Juni 1918. Die Originalanmeldung wird dem k. k. Handelsgerichte in Wien rückgemittelt.

K. k. Kreis- als Handelsgericht Abt. II.

Sambor, am 5 Juni 1918. (3500)

Firm. 90/18 C. I. 151. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register Abteilung C. wurde bei der Firma. Wortlaut: „Alfa“ Petroleum-Gesellschaft m. b. H. Sitz: Wien I. Rengasse 6. Hauptniederlassung mit der in Tustanowice bestehenden Zweigniederlassung folgende Aenderung eingetragen: Gelöscht wird der Geschäftsführer Richard Stange. Datum der Eintragung 5 Juni 1918.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Sambor, am 5 Juni 1918. (3503)

## Spadki.

A. 578/16 (7). Tuna Basia 2 im Danhirsche, handlarzka w Jaworowie, zmarła dnia 15 lipca 1915 r. pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. adw. dr. Maksymilian Allerhanda w Jaworowie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykazą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, 16 listopada 1917. (3560 1—3)

A. 101/18 (6). Wasyl Biłouchy zmarł dnia 12 stycznia 1918 w Bandrowie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Fedia Biłouchego i Stefana Biłouchego synów powyższego zmarłego, których miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie.

Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Szymona Skafiera, adwokata w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 4 czerwca 1918. (3479 1—3)

A. 8/18 (7). Teodor Romaniszyn, zarobnik z Horodyszcz, zmarł w Chocem w barakach dnia 27 maja 1916, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi niewiadomo, czy po zmarłym pozostali jakie dziedzice, przeto ustanowiono kuratora Bonifacego Strzałkowskiego w Kozowie. Kto z rodziny zgłasza roszczenia do spadku wynoszącego 22 koron, winien o tem do roku zgłosić się do sądu i wykazać swe prawa do spadku, poczem temu zostanie wydany spadek, w przeciwnym razie spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Kozowa, dnia 20 kwietnia 1918. (3554)

## Amortyzacje.

Nc. V. 165/18 (5). Na wniosek Schewy Polland w Krasicach, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy ni miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje z rzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie: papieru wartościowego: kartka zastawnicza Kasy oszczędności miasta Przemyśla z 21 października 1913 Nr. 6568 na złoty damski łańcuszek

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 12 czerwca 1918. (3492 2—3)



L. T. V. 37/16 (21). Berta z Volków zam. Baumöhl żona Nachuma Baumöhla c. i k. sierżanta przy sądzie polowym, tudzież jej córka Izabella Baumöhl urodzona 6 stycznia 1906, na skutek rozkazu c. i k. Komendy twierdzy w Mostarze, żby opuściły rejon twierdzy, postanowiły wyjechać drogą na Tryest do rodziny swej na Węgrzech i w nocy dnia 11 sierpnia 1914 opuściła Mostar, gdzie stale mieszkały, poczem wojskowym pociągiem przyjechały do Matkowie, następnie dnia 12 sierpnia 1914 wsiadły na okręt jadący do Spalato. Okrętem tym przyjechały około północy 12 sierpnia 1914 do Spalato, gdzie musiały przesiąść na inny okręt, by się dostać do Tryestu. Wówczas kursował na tej drodze tylko okręt „Br. Gantsch“, na który prawdopodobnie obie wsiadły, bo wkrótce do Tryestu odjeżdżał. Okręt ten atoli nie przybył do portu tryestyńskiego, gdyż w dniu 13 sierpnia 1914 zatonął, porywając ze sobą w toń liczących podróżnych a między nimi niezawodnie obie wyżej wymienione. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 3. ust. c. przeto wdraża się na prośbę Nachuma Baumöhla postępowanie celem uznania Berty z Volków Baumöhl oraz Izabelli Baumöhl za zmarłe. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu adw. Dr. Braunfeldowi w Rzeszowie wiadomości o powyższych wymienionych Bertę z Volków Baumöhla oraz Izabellę Baumöhl wyzwa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiły się, lub w inny sposób uwiadomiły o swem życiu Sąd tutejszy za ponowną prośbą po dniu 24 lutego 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłe.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 lutego 1918. (3495 1—3)

## Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 73/18 (1). Przeciw Iwanowi Kucharzykowi, s. Wasyla, z Chaszczowania, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skolem przez Jewkę Lubas, z Chaszczowania, pozew o zainstalowanie prawa zastawu dla kwoty 120 kor. zpn. i zapłaćcenie kwoty 200 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 czerwca 1918 o godzinie 10 rano w sądzie poniżej wymienionym biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego Iwana Kucharzyka, syna Wasyla, ustanawia się p. dr. Jakóba Gelera, adwokata w Skolem, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Iwana Kucharzyka, syna Wasyla, w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skole, dnia 20 maja 1918. (3519 2—3)

C. III. 216/18 (1). Przeciw Franciszkowi Keska, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Limanowej przez Michała Keskę pozew o własność realności lwh. 635 gminy Słupnice król. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 lipca 1918. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Agnieszkę Keska w Słupnicy król., kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 11 lipca 1918. (3491 2—3)

Prez. 2123. 18 P/18. Obwieszczenie. J. E. P. Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. karn. dla trzeciej zwyczajnej z dniem 2 września 1918 o godz. 9 przed połud. rozpoczynającej się kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dwera i prezydenta sądu obwodowego Modesta Łucyana Karatnickiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Jana Ludwika Vincenza i c. k. Radców sądu krajowego, Karola Smolnickiego, Karola Bałabana, Leona Gielę i Jana Maślaka.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, 20 lipca 1918. (3551 1—3)

Prez. 2999. 18/18. Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej dnia 9 września 1918 rozpoczynającej się kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1918. w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym Sądów przysięgłych Radcę Dworu i Prezydenta Sądu obwodowego Filemona Metellę, a zastępcami

przewodniczącym radców wyższego Sądu krajowego Świątosława Szankowskiego, Fryderyka Bertonego i Jana Gabrusiewicza, tudzież radców Sądu krajowego Bolesława Liwyńskiego, Jana Kasparka, Antoniego Starckiewicza, Antoniego Sobotę, Ludwika Szadłowskiego, Emila Kluka i Zdzisława Wiszniowskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 19 lipca 1918. (3516 1—3)

Cg. I. 29/18 (4). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Dawidowi Dillerowi przedtem w Jarosławiu wniosła firma Bracia Schäffer w Rzeszowie przez adw. dra Wilhelma Hochfelda w Rzeszowie pozew o dotrzymanie umowy. Pierwszą audyencyę wyznaczono na dzień 20 sierpnia 1918 o godz. 9 biuro Nr. 1. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokatem Dr. Gattlieb w Przemyślu będzie go zastępował dopokąd się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Przemyśl, 11 lipca 1918. (3556)

C. I. 73/18 (25). W sprawie Jana Druszkowskiego i Antoniego Druszkowskiego w Kończyskach przeciwko Sebastianowi Masłance i Maryannie Maślankowej w Kończyskach o ustalenie, że kontraktem dorowizny z daty Wojnicz 13 lutego 1902 L. R. 985 pozwanym pgr. lk. 576/4, 131 i 142 w Kończyskach nie zostały darowane z powodu śmierci Jana Druszkowskiego ustanawia się na wniosek pozwanego kuratorem nieobjętej masy sp. Jana Druszkowskiego zast. c. k. not. Stanisława Grodnickiego w Zakliczynie. Na podstawie tego wyznaczono rozprawę na dzień 30 sierpnia 1918 o godz. 10 rano sala rozpraw 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zakliczyn, 6 lipca 1918. (3541)

Cg. XI. 338/18 (2). Przeciw Leonowi Sas Bilińskiemu, rygorozantowi praw, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Leopoldynę Hillbricht, właścicielkę realności we Lwowie, ul. Kadecka boczna Nr. 1, pozew o 748 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26 sierpnia 1918 godzina 10 przed południem w sali Nr. III. w c. k. Sądzie powiatowym S. I. we Lwowie. Celem strzeżenia praw jego ustanawia się p. dr. Stanisława Grzesika, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XI.

Lwów, dnia 2 lipca 1918. (3574)

C. I. 244/18 (1). Przeciw Mojżeszowi Herszowi 2 im. Brajowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Eisika Sternberga, kupeca w Czortkowie, pozew o 800 kor. Celem strzeżenia praw Mojżesza Herscha 2 im. Braja ustanawia się p. dr. Krokowskiego, adwokata w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mojżesza Herscha 2 im. Braja w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czortków, dnia 12 lipca 1918. (3570)

C. 86/18 (1). Przeciw Stanisławowi, Władysławowi i Piotrowi Tejczarom, z Niewodny, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Fryszaku przez Władysława Warchoła, w Niewodny, pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 295 gm. Niewodna przez fizyczny podział. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 sierpnia 1918 r. o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw Stanisława, Władysława i Piotra Tejczarów ustanawia się p. Antoniego Gajewskiego, w Niewodny, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Fryszak, dnia 9 lipca 1918. (3567)

Prez. 1319/18 (18). (3550)

Obwieszczenie.

Na czwartej zwyczajnej kadencji sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. Sądzie krajowym karnym rozpoczyna się dnia 2 września 1918 o godz. 8 minut 30 przed południem zamianował Prezydium c. k.

wyższego Sądu krajowego przewodniczącym wiceprezydenta sądu krajowego Jana Hawla c. k. radcę Dworu, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego: Franciszka Kohmanna, Antoniego Piskozuba, Edmunda Philippa, Kazimierza Janko, Tofila Makucha, Juwenela Niewiadomskiego, Edmunda Swierczyńskiego, Emila Kobrzyńskiego i Romana Lawickiego, tudzież radców Sądu krajowego: Adolfa Nochaya, Augusta Giabułowskiego, dr. Mieczysława Zawadzkiego, Feliksa Narolskiego, Józefa Dworzaka, Zygmunta Smulikowskiego, Łucyana Małckiego, Stanisława Chmielewskiego, Józefa Willanmego, Józefa Lubienieckiego i Włodzimierza Kosteckiego.

Z Prezydium c. k. Sądu krajowego karnego. Lwów, dnia 19 lipca 1918.

L. 120.291/VII. a. (2842) (3547)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowien § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Stanisław Włodzimierz Antoni trojga unioń Niemczewski, w aptece szpitala garnizonowego Nr. 14 we Lwowie, wniosł podanie dnia 8 lipca 1918 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Tarnowie, przy ulicy Bernardyńskiej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się zagrożeni w swej egzystencji przez utworzenie tej apteki, aby w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wniosli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 lipca 1918.

L. 120.293/VII. a. (2844) (3548)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowien § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Stanisław Włodzimierz Antoni trojga im. Niemczewski, w aptece szpitala garnizonowego Nr. 14 we Lwowie, wniosł podanie dnia 8 lipca 1918 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Przeworsku, przy ulicy Kolejowej.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wniosli ustnie, lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 lipca 1918.

## Konkursa.

L. 972. (3485 2—2)

Konkurs.

Kasa oszczędności w Horodence ogłasza konkurs na posadę dyrektora referenta z płacą roczną 4800 koron, dodatkiem drożyznianym 30 proc., z prawem do pięciu dodatków starszyznianych (kwadryenia) w wysokości 10 proc. stałej płacy rocznej i dodatkami drożyznianym na czas wojny w wysokości przez Wydział Kasy oznaczonym.

Kandydaci winni dowodnie wykazać:

- 1) teoretyczną i praktyczną znajomość buchalterii;
- 2) najmniej 10 letnią praktyką w większej instytucji finansowej;
- 3) znajomość języków krajowych, oraz języka niemieckiego w słowie i piśmie;
- 4) nieprzekroczony 40 rok życia, świadectwo zdrowia i nieskazitelny charakter;
- 5) przedłożyć metrykę chrztu;
- 6) w podaniu kompetencyjnym przedstawienie biegu życia, dotychczasowe zajęcia, stosunek do służby wojskowej, wreszcie przynależność.

Posada nadana będzie na razie prowizorycznie, a po skończonej rocznej działalności nastąpić może stabilizacja. Objęcie posady musi nastąpić bezzwłocznie po nominacji.

Udokumentowane podania własnoręcznie napisane, wnosić należy do Wydziału Kasy Oszczędności w Horodence, na ręce Dyrektora Kasy do dnia 15 sierpnia 1918.

Podania wniesione później nie będą branu pod rozwagę.

Horodenska, dnia 15 lipca 1918.

Dyrekcya Kasy Oszczędności w Horodence.

L. 151/18. (3562 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek śmierci sp. Włodzimierza Wiluszynskiego posady c. k. notaryusza w Dubiecku ewentualnie innej w obrębie tutejszej Izby opróżnić się mogącej posady, rozpisujemy niniejszem konkurs. Kompetencje zechcą wnieść swe należycie udokumentowane podania przez swą władzę po tutejszej Izby notaryalnej do dnia 1 września 1918.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 20 lipca 1918.

L. 364/18. (4563 1—3)

Celem obsadzenia wskutek przeniesienia c. k. notaryusza Eugeniusza Miskiego opróżnionej posady w Baligrodzie, ewentualnie innej w okręgu tutejszej Izby opróżnić się mogącej posady rozpisujemy niniejszem konkurs.

Kompetencje zechcą wnieść swe należycie udokumentowane podania we właściwej drodze do tutejszej Izby notaryalnej do dnia 1 września 1918.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 20 lipca 1918.

L. 1475/18. (3561 1—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jelesni.

Posada ta na razie zostanie nadaną prowizorycznie, a po roku prowizorycznej służby orzeczce Wydział krajowy o jej stabilizacji.

Do okręgu sanitarnego w Jelesni należą gminy: Jelesnia, Juszczyzna, Hucisko, Korbielów, Koszarawa, Krzyżowa, Mutne, Pewel mała, Pewel wielka, Przyborów, Przyłęków, Rychwałdek, Sopotnia mała, Sopotnia wielka i Świnna z ludnością 19659 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę roczną 1200 K, ryczałt na objazdy 600 K rocznie i w razie zezwolenia 1200 K rocznie dodatku drożyznianego z Wydziału krajowego.

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podanie do Wydziału powiatowego w Żywcu w terminie do dnia 31 sierpnia 1918.

W podaniu należy wykazać:

1. prawo obywatelstwa austriackiego.
2. dyplom doktora medycyny.
3. nieskazitelny charakter i znajomość języków krajowych.
4. nieprzekroczony wiek 40 lat i praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
5. świadectwo zdrowia.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo ci, którzy się wykazają nieprzerwaną dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykalnym.

Z Wydziału powiatowego.

Żywiec, dnia 19 lipca 1918.

## Licytacje.

E. 85/16. Strona zobowiązana masa konkursowa Chaji Mermelstein. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Reginy Klein ze Skolego, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 2 sierpnia 1918 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 2 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyj następujących niewydzienionych połów realności lwh. 789 ks. gr. Skole pb. lk. 127, wartość szacunkowa 2130 kor., lwh. 890 ks. gr. Skole lwh. 890 pb. lk. 130, wartość szacunkowa 10.191 kor. 50 hal., najniższa oferta łącznie 6112 kor. 25 hal. Realności obie stanowią jedną całość i łącznie zozaną obie połowy sprzedane pb. 127 obecnie niezabudowana, na pb. 1130 stoi budynek piętrowy nurowany i część budynku stoi na pgr. l. 2596/1 stanowiąca dobro gminne i własność gminy Skole. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skole, dnia 1 lipca 1918. (3520 3—3)

E. 410/17 (3). Dnia 20 sierpnia 1918 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 61. licytacja realności lwh. 727 gm. Podgórze, składającej się z parceli budowlanej wraz z zabudowaniami. Nieruchomość powyższa oceniona jest na 41.498 kor. 20 hal. Najniższa cena wynosi 15.748 kor. 10 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kraków, 21 czerwca 1918. (3513)



E. 34/14 (6). Na wniosek Feiwa Diamenta ze Strzyżowa strony egzekwującej przeciw Szymonowi vel Simonowi Leiblowi w Strzyżowie o 2000 kor. zpn., odbędzie się dnia 5 września 1918 o godz. 10 przed poł. w biurze Nr. 50 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyja 1/4 części majątku lwh. 66 gm. kat. Sietnica, wartość szacunkowa 5030 kor. 34 hal., najniższa oferta 3353 kor. 56 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, 30 czerwca 1918. (3517 3—3)

Vr. 22/15 (42). W sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży popełnionych przez wojska nieprzyjacielskie wzgl. ludność miejscową w domach i dworach opuszczonych przez uchodźców z gmin Sanok, (Stroże małe), Zagórz, (Lisznia, Olchowce, Posada olchowska, Tyrawa wołoska, Raczkowa, Sukowate, Besko, Brzeżawa, Posada liska, Dąbrówka polska, Wróblak królewski, Tyrawa solna, Skorodna, Postołów, Ustrzyki, Nowosiółki, Olszanica, Falejówka, Dobra szlachecka, Dobromil i Zarszyn), a to rozmaite bielizna, pościel, ubrania damskie, naczynia kuchenne i stołowe, rozmaite materye, płótna, dywany, chodniki, naczynia stołowe srebrne, noże i łyżki stołowe srebrne, maszyny do szycia, obrączka złota, wisiorzek do regarka z monet srebrnych obraz święty, książki, puhar srebrny, przedmioty galanteryjne, obówie, ubrania męskie, części urządzenia domowego i t. d. Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów wymienionych szczegółowo w edyktie zbiorowym, umieszczonym na tablicy sądowej odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 3 dnia 2 listopada 1918 godzina 9 przed południem, ewentualnie i następnego dnia, zaś uzyskana gotówka wydana zostanie c. k. Skarbowi Państwa. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacji w sądzie tutejszym biuro Nr. 35 w dniach powszednich między godziną 11 i 12 przed południem, celem możliwego rozpoznania i ewentualnego odebrania sobie powyższych przedmiotów o ileby stanowiły ich własność.

C. k. Sąd obwodowy.

Sanok, 30 kwietnia 1918. (3480 3—3)

E. 81/18. W sprawie egzekucyjnej Herscha Bartha przeciw Waniowi Kowalczykowi w dniu 10 lipca 1914 sprzedano całą realność lwh. 137 i 1/6 części realności lwh. 84 ks. gr. gm. Hyrowa zobowiązanego własnie na publicznej licytacji Chaimowi Meisnerowi za kwotę 4472 kor. Odnosne akta egzekucyjne w czasie inwazyi, jak również księgi gruntowe znieszone zostały. Nabywca złożył całą licytacyjną cenę kupna i do rozprawy nad podziałem ceny kupna zlicytowanej realności wyznacza się audyencya na dzień 30 sierpnia 1918 o godz. 10 przed południem biuro Nr. 2 Wszystkich, którzy żądają zaspokojenia swych pretensyj z licytacyjnej ceny kupna wzywa się, aby złożyli swe pretensje w kapitale, odsetkach, kosztach i innych należnościach ubocznych przed audyencyą lub na audyencyi, a zara-

zem przedłożyli najpóźniej na audyencyi w oryginale lub wierzytelnym opisie wszelkie dokumenty służące do wykazania tych pretensyj, gdyż inaczej pretensje ich o tyle tylko uwzględni się przy podziale o ile widoczne będzie z przedłożonych dokumentów, że pretensje te prawnie istnieją i z licytacyjnej ceny kupna powinny być zaspokojone. Zgłoszeń po audyencyi uzupełnić nie można. Gdyby jednak stronom również dokumenta zaginęły, winni postarać się w ich własnym interesie o zrekonstruowanie aginionych dokumentów. Również ci, którzy mieli nadzawstawić, winni zgłosić się na audyencyi i przedłożyć odnośne dokumenty. Wypłata kwot przekazanych później uchwałą działową nastąpi po prawomocności tejże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 1 lipca 1918. (3518 3—3)

Ns. 51/18 (1). W tutejszym sądzie przechowane są różne przedmioty pochodzące z kradzieży dokonanych w czasie inwazyi przy plądrowaniu opuszczonych domów do niewiadomych właścicieli należące, jako to przedmioty urządzenia domowego i gospodarczego. W myśl § 376 pr. wzywa się niewiadomych właścicieli tych przedmiotów, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ zgłosili się w tutejszym sądzie i wykazali swoje prawo własności ile, że w przeciwnym razie rzeczy te zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacji, a cenę kupna wniesie się do kasy rządowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mikołajów, 12 lipca 1918. (3488 2—3)

E. 6456/13 (35). Na wniosek strony egzekwującej Pelagii 1-o Teodorowicz, 2-o Steusing we Lwowie, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1918 o godz. 9 30 przed południem w biurze Nr. 96/II. p. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności lwh. 639/IV. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa dom dwupiętrowy czynszowy pod l. orj. 48 ul. Piekarska, wartość szacunkowa 95.598 kor., najniższa oferta 47.799 kor. Do realności lwh. 639/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, stopy, ścianka drewniana, muszle wodociągowe, piece w łazienkach, kociołki blaszane, żarówki elektr., przedziały strychowe oszacowane na 2098 kor., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, 24 czerwca 1918. (3484 2—3)

E. 358/17. Dnia 26 sierpnia 1918 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacja: a) połowy realności obj. lwh. 1357 ks. gr. gm. Gródek Jagiell. składająca się z połowy domu drewnianego na parę. bud. 1435, oraz połowy drugiego domu drewnianego na parę. bud. 1435, i częściowo pgr. 7044/3, wartości szacunkowej na 2 672 kor. 50 h., b) całej realności, na której stał przed wojną dom, nadająca się pod budowę. obj. lwh. 1672 ks. gr. gminy Gródek Jagielloński. wartości szacunkowej

na 2220 koron. Najniższa oferta realności ad a) wynosi 1781 kor. 33 h., zaś realności ad b) 1480 kor. Przynależność do realności ad a) oszacowano na 20 koron, zaś do realności ad b) na 31 koron.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagiell., 15 lipca 1918. (3512 2—3)

E. 101/14 (12). Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1918 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w podpisanym sądzie biuro 46 licytacja dóbr Czortowiec górny objętych wykazem hipotecznym l. 437 księgi gruntowej sądu obwodowego w Kołomyi dla większych posiadłości łącznego

obszaru 133 ha 54 ar. 72 m<sup>2</sup> z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi. Wartość szacunkowa 151.900 K. Najniższa oferta 101.266 kor. 67 hal.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego na tablicy sądowej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, 30 czerwca 1918. (3552 2—3)

## DONIESIENIA PRYWATNE.

### Subskrybujcie

## VIII. austriacką pożyczką wojenną.

### Konkurs.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na następujące stypendya:

1. dwa stypendya po 160 kor. rocznie z fundacyi im. Franciszka z Pauli Nowiny Ujejskiego.
2. jedno stypendyum w kwocie 200 kor. z fundacyi im. śp. Andrzeja hr. Potockiego.
3. jedno stypendyum w kwocie 200 kor. z fundacyi im. śp. Romualda Makarewicza.

O stypendya ad 1. ubiegać się mogą synowie urzędników prywatnych, pobierający naukę w szkołach publicznych od najniższych do najwyższych w kraju, religii rzymsko-katolickiej, z prawem pierwszeństwa: a) dla urodzonych w D. libach, powiat polityczny Stryj, bez względu czy są lub nie synami, względnie sierotami członków zwyczajnych lub emerytów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych; b) w braku takich dla urodzonych w innej miejscowości powiatu stryjskiego; c) wreszcie dla urodzonych w innej miejscowości Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem. W wypadku b) i c) pierwszeństwo mają synowie względnie sieroty członków zwyczajnych lub emerytów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych.

O stypendya ad 2. i 3. ubiegać się mogą dzieci lub sieroty urzędników prywatnych, członków lub emerytów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych, bez różnicy płci, niezamężne, to:

ad 2. religii rzymsko-katolickiej, uczęszczające do któregośkolwiek z średnich lub wyższych zakładów naukowych lub zawodowych, krajowych lub zagranicznych, z prawem pierwszeństwa dla dzieci lub sierot członków lub emerytów Towarzystwa, którzy są, względnie byli zajęci w majątkach, należących do klucza Krzeszowickiego, zwanego Hrabstwem Tenczyńskim, a położonych gdziekolwiek w Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.

ad 3. wyznania katolickiego, uczęszczające do któregośkolwiek zakładu naukowego w obrębie Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem.

Do ubiegania się o każde z powyższych 3 stypendyów (ad 1., 2. i 3.) mają pierwszeństwo sieroty bez ojca i matki, następnie sieroty bez ojca, a w końcu dopiero dzieci mające rodziców.

Kandydaci (względnie kandydatki) winni wnieść podania na piśmie do Dyrekcji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, ul. Piekarska l. 1a (przy stypendyach ad 1. i 3. za pośrednictwem zakładu naukowego, do którego uczęszczają) najdalej do 30 września 1918 i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, ewentualnie także metrykę śmierci ojca, względnie i matki.

#### DO SPRZEDANIA

(okazy)  
srebrne dwa trójramienne kandelabry i dwa lichtarze (Empire) z r. 1809 za Napoleona I. autentyczne w specjalnym oryginalnym, szafianem obitum pudrze za 10,000 kor. w sklepie WP. Michała Dydyńskiego, ul. Akademicka. (3514 1—2)

#### Nasienie rzepy ściernianki

oryginalnej duńskiej produkcji

po 100 K. kilo wysyła

jak długo zapas starczy  
**EMIL FREEGE**  
w Krakowie.

(3543 1—6)

#### Kroje

„FAVORIT“  
znane z dokładności do nabycia u wyłącznego zastępcy

**Henryka Buchstaba**  
Biuro dzienników i ogłoszeń Lwów, Karola Ludwika 21.

Kolportera do roznoszenia gazet poszukuje biuro dzienników Buchstaba Karola Ludwika 21.

Adresy mieszkańców Lwowa wysyła „Wydawnictwo Księgi Adresowej“ za opłatą 50 hal. za adres, za kilka lub kilkanaście adresów policzyć się po 40 hal. Porto opłaca Wydawnictwo. Należność można uiścić znaczkami pocztowymi. Adres: Lwów, ul. Grotgera l. 6.

#### BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

**HENRYKA BUCHSTABA** Lwów, Karola Ludwika 21,

przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę

na wszelkie miejscowe i zamiejscowe pisma z punktualną dostawą do domu.

## „Wiadomości Gospodarcze“

tygodnik poświęcony sprawom polskiego przemysłu, handlu i rolnictwa

wydawany przez Komitet Techniczny w Lublinie,

okazują się co piątek w języku polskim i niemieckim tłumaczeniu.

Przedpłata wynosi:

na obszarze c. i k. Zarządu wojskowego, w Austrii i na Węgrzech rocznie K. 24.—, półrocznie K. 12.—, kwartalnie K. 6.—,

W Niemczech i na obszarze niemieckiego Zarządu wojskowego: rocznie M. 24.—, półrocznie M. 12.—, kwartalnie M. 6.—, wraz z przesyłką pocztową.

Poszczególne numery kosztują 50 halerzy (50 fenigów).

Przedpłate przyjmuje i poszczególne numery sprzedaje skład główny i filie firmy księgarskiej GEBETHNER & WOLF, Biuro dzienników i ogłoszeń J. Hopeas i A. Salomonowa Kraków, Szczepańska 9, Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Podwale 3, Biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, Karola Ludwika 23.

Inseraty przyjmuje Administracja czasopisma w Lublinie.

#### Pamiętniki

**STANISŁAW ABL**

Lwów

Karola Ludwika 11

(naprzeciw pomnika Sobieskiego).

(5402 68—120)

#### Świerzby, liszaje, parchy

usuwa najszybciej dr. Flescha oryginalna, prawnie ochroniona **maść Skaboform**, nie brudzi, zupełnie bezwonna. Próby skórk kor. 2 30, duży skórk kor. 4.—, poręba familijna kor. 11.—. Baczność na markę ochronną „Skaboform“. Główne składy: **Lwów:** Aptekarz S. Hay; **Kraków:** Apteka pod „Białym Orłem“, Rynek główny A—B 45; **Przemyśl:** C. k. obwodowa apteka M. Schwarz; **Jarosław:** Apteka pod „Czarnym Orłem“ Józefa Rehna; **Tarnów:** Apteka obwodowa J. Niesiołowskiego; **Drohobycz:** Apteka pod „Opatrnością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** Apteka obwodowa dr. Stefana Stenzla; **Nowy Sącz:** Apteka Marcina Gorzeckiego. Główny skład dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. obwodowa apteka w Rzeszowie ul. Trzeciego Maja; **Stryj:** Apteka pod „Węgierską koroną“ A. Sternberga. (2191)